

Prezes Rady Ministrów
Bolesław Bierut
przyjął delegację
spółdzielców polskich

D NIA 11 września 1953 r. Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął w Belwedrze delegację spółdzielców polskich. W skład delegacji weszli przedstawiciele naczelnej Rady Spółdzielczej z wiceprezesem Edwardem Droźniakiem na czele, przedstawiciele Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczego z prezesem Stanisławem Biełkiem na czele oraz prezesi zarządów poszczególnych pionów spółdzielczości polskiej.

Delegacja złożyła Prezesowi Rady Ministrów meldunek o wynikach pracy organizacyjno-gospodarczej i społeczno-wychowawczej spółdzielczości polskiej. Delegacja złożyła również podziękowanie za pomoc i opiekę, jaką Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej otacza ruch spółdzielczy oraz zapewniła, że spółdzielcy dokończą wszelkich starań, by godnie wypełnić zadania przypadające spółdzielczości w Polsce Ludowej.

W związku z „Dniem Spółdzielczości” Prezes Rady Ministrów przekazał spółdzielcom polskim za pośrednictwem delegacji serdeczne pozdrowienia oraz życzenia dalszej, owocnej pracy.

Styl pracy gminnych delegatur Ministerstwa Skupu w pow. Nowy Sącz musi się zmienić

S KUP zboża na wsi nowosądeckiej napotyka na wiele trudności. Dostawy ziarna są niskie i nie gwarantują pełnego wykonania miesięcznych zadań i rocznego planu skupu zboża. Duża część winy za ten stan rzeczy spada również na gminne delegatury Ministerstwa Skupu. Na przykład w biurze gminnej delegatury Ministerstwa Skupu w Starym Sączu panuje bałagan, a pracownicy bardzo często nie są zorientowani w postępach akcji skupu zboża. I tak delegat gminny twierdził ostatnio, że znaczna większość chłopów z gminy Kadzca nie wywiązała się z obowiązkowych dostaw. Podał on nawet nazwiska chłopów, którzy zalegają z dostawami ziarna. Kontrola wykazała jednak, że wymienieni przez delegata chłopów jako oporni i zalegający z dostawami nie tylko wykazali się kwitami, że zboże dostarczyli do punktu skupu, ale również większość z nich wywiązała się z obowiązku przed terminem i z dużą nadwyżką. Np. rolnik Grzywnowicz, który rzekomo miał zalegać z dostawą zboża, dostarczył 296 kg. ziarna zamiast 231 kg. określonych wymiarem dostaw.

Przykładów niewłaściwej pracy urzędników gminnych delegatur Ministerstwa Skupu w pow. Nowy Sącz można by przytoczyć znacznie więcej. Podobne stosunki panują w delegaturach w Krzynie, Tyliczu, Łącku i Piwnicznej. Przytoczone wypadki świadczą, że przeprowadzona ostatnio przez władze powiatowe kontrola była niewystarczająca.

Styl pracy gminnych delegatur musi się poprawić, a popełnione niedociągnięcia i błędy wymagają zainteresowania się tą sprawą wojewódzkiego pełnomocnika Ministerstwa Skupu.
(Koresp. B. F.)

Dziś otwarte wszystkie sklepy spożywcze PSS

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości pracownicy sklepów Powszechnej Spółdzielni Spożywców artykułami spożywczymi zaciągnęli tydzień „Wart Spółdzielczych”.
Warty te zakończone zostaną dziś tj. 13 bm. przez otwarcie wszystkich sklepów spożywczych



Cena 20 gr.

Rok VI Niedziela 13 — Poniedziałek 14 września 1953 r. Kraków

Biuro Światowej Rady Pokoju
WZYWA NARODY DO ZJEDNOCZENIA WYSIŁKÓW
w celu udaremnienia polityki siły

i doprowadzenia do porozumienia między rządami

WIEDEN
JAK już podawaliśmy, w Wiedniu odbyła się sesja Biura Światowej Rady Pokoju. Na sesji tej uchwalono rezolucję, w której czytamy m. in.:

Na 21 dni przed terminem chłopci pow. Żywiec wykonali z nadwyżką wrześniowy plan dostaw zboża

P OWIAT Żywiec już 9 września zameldował o wykonaniu wrześniowego planu skupu w 106 proc. tj. na 21 dni przed terminem. Jest to sukces, jakiego nie osiągnął dotychczas żaden z powiatów. Warto również dodać, że żywieccy rolnicy zrealizowali już swoje roczne zadania w 78,1 proc. i znajdują się na drugim miejscu w woj. krakowskim po powiecie Chrzanów.

Dużo do życzenia pozostawia na tomiasz sytuacji w pozostałych powiatach. Skup zboża przebiega opornie, a codzienne dostawy ziarna widocznie maleją. Jest to dowodem słabej pracy aktywów wiejskich, którzy nie umie zmobilizować chłopów do pełnego wykonania zadań. Dużą przeszkodą w pomyślnej realizacji skupu jest słaby jeszcze przebieg cmołów. Obie te przyczyny zaważyły na fakcie, że na sze województwo wykonano miesięczne zadania dopiero w 21,1 proc., a roczny plan skupu w 48,2 proc. A oto wykonanie wrześniowego planu skupu zboża przez poszczególne powiaty na dzień 9 września br.:

- 1) Żywiec 106 proc.
- 2) Oświęcim 49,5 proc.
- 3) Limanowa 47,0
- 4) Chrzanów 35,5
- 5) Olkusz 34,1
- 6) Bochnia 32,0
- 7) Nowy Sącz 30,0
- 8) Wadowice 29,5
- 9) Brzesko 28,9
- 10) Kraków 27,9
- 11) Myślenice 27,3
- 12) Nowy Targ 23,7
- 13) Tarnów 23,2
- 14) Miechów 17,3
- 15) Dąbrowa Tarnowska 15,5.

Wyniki skupu wskazują na konieczność wydatnego zwiększenia dostaw. Chłopcy powinni walczyć o codzienne i rytmiczne wykonywanie określonych planów przez poszczególne powiaty. (r)

BIURO Światowej Rady Pokoju, które obradowało po raz pierwszy po zakończeniu działań wojennych w Korei, wita z zadowoleniem to zwycięstwo sprawy pokoju.
Biuro omówiło przebieg kampanii rozpoczętej 20 czerwca 1953 r. przez Światową Radę Pokoju, która zaapelowała do narodów, aby domagały się od swych rządów wszczęcia rokowań i osiągnięcia porozumienia. Ustosunkowanie się opinii publicznej do tego apelu dowodzi, że Światowa Rada Pokoju dała wyraz najgorętszym pragnieniom ludzkości. Dziś żaden działacz państwowy nie ośmiela się już występować otwarcie przeciwko rokowaniom.

Jednakże bieg wydarzeń ostatniego okresu nakłada na Biuro Światowej Rady Pokoju obowiązek wezwania narodów do czujności. Słowo „rokowania” jest zbyt często używane w celu zamaskowania po sunięć, które pozostają w sprzeczności z pokojowym rozwiązywaniem sporów międzynarodowych. Wzywamy narody, aby nie dopuściły do wznowienia pod jakimkolwiek pretekstem wojny w Korei, i aby doprowadziły do zakończenia wojny w Indochinach.

Narody nie zgodzą się na to, że by w Niemczech powstało znów ognisko wojny, które zagrażałoby wszystkim sąsiadom Niemiec, samemu narodowi niemieckiemu i pokojowi na całym świecie.

Narody domagają się przestrzeżenia postanowień Kurty NZ. Domagają się one, aby Chińska Republika Ludowa zajęła w Organizacji Narodów Zjednoczonych miejsce, do którego ma prawo. Potworne niebezpieczeństwo, jakie stanowi dla ludzkości bomba wodorowa, wymaga natychmiastowego zakazu wszelkiej broni masowej, zagłady.

Niebezpieczny ciężar wydatków wojennych, które są nie do zniesienia, powinien być zmniejszony przez osiągnięcie międzynarodowe go porozumienia w sprawie rozbrojenia. Trzeba przywrócić wymiar handlowy między wszystkimi krajami na zasadach równości i w imię ich wzajemnej korzyści i szybkiej poprawy warunków bytu.

Foto Echo

NIE TAK dawno jeszcze, bo za ledwie dwa lata temu szpital bocheński mieścił się w małym budynku, o kilku niewielkich salach. Brak odpowiedniej ilości łóżek uniemożliwiał korzystanie z opieki lekarskiej wszystkim chorym wymagającym leczenia szpitalnego. Dzięki dotacji Państwa, w lipcu 1951 r. przekazano mieszkańcom Bochni i powiatu nowoczesny szpital o 200 łóżkach. Posiada on oddziały: internistyczny, chirurgiczny, ginekologiczno-polożniczy, i utworzony w lipcu br. pododdział dziecięcy. Na str. 3 Foto-Echo z wizytą w szpitalu bocheńskim.

całej ludzkości. Trzeba przywrócić współpracę między wszystkimi krajami. Trzeba otworzyć przed ludzkością nowe perspektywy.

Biuro Światowej Rady Pokoju apeluje z ufną do narodów, które potrafiły doprowadzić do rozejmu w Korei. Wzywa ono narody, by zjednoczyły się i skoordynowały swe wysiłki, w celu udaremnienia polityki siły i doprowadzenia do porozumienia między rządami.

Jeńcy koreańscy rzekomo „odmawiający powrotu do kraju” natychmiast po przekazaniu ich pod ochronę wojsk hinduskich zażądali repatriacji

PEKIN
JAK donosi korespondent Agencji Nowych Chin z Kaesongu, dnia 9 bm. strona amerykańska przekazała pod ochronę wojsk hinduskich w stre fcie zdemilitaryzowanej 1000 jeńców — żołnierzy Koreańskiej Armii Ludowej, 9 żołnierzy Koreańskiej Armii Ludowej, których Amerykanie zaliczyli do kategorii jeńców „nie podlegających bezpośredniej repatriacji”, natychmiast po przekazaniu ich pod ochronę wojsk hinduskich oświadczyło, że chcą, aby ich repatriowano.

JAK donosi z Kaesongu korespondent Agencji Nowych Chin, wielu spośród repatriowanych przez „dowództwo ONZ” Koreańczyków i Chińczyków stwierdza, że Amerykanie torturowali jeńców, chcąc zmusić ich do „przyniesienia się”, iż popełnili zbrodnie wojenne. Po wymuszeniu zeznań Amerykanie zamierzali zatrzymać jeńców jako „zbrodniarzy wojennych”. Repatriowani jeńcy oświadczają, że od końca 1950 roku władze amerykańskie przesłuchiwały przeszło 1.300 jeńców koreańskich i chińskich, poddając ich najokrutniejszemu torturowi, w celu wymuszenia fałszywych zeznań.

KOŃCZA BETONOWANIE FUNDAMENTÓW.

Szybko postępują na przód prace przy budowie głównego obiektu stalowni w Nowej Hucie. Szczególnie intensywne roboty trwają przy betonowaniu fundamentów pod pięć martenowskiej kominy. Należy dodać, że dotychczas przy budowie tej użyto już 35.000 m sześć. betonu i kilka tysięcy ton żelaza zbrojenia. Wykopano także już około 154 m sześć. ziemi.

W pracach tych wyróżniają się brgady betoniarstwa S. Jarosza i St. Krawczyka oraz zbrojarstwa Cymerkiewicza, które osiągają ponad 200 proc. normy. Ponadto ambicją całej załogi jest skrócenie całości prac o jeden miesiąc. (fw.)

W zakładach chemicznych w Kędzierzynie wkrótce rozruch urządzeń największej w Polsce wytwórni nawozów azotowych

Z A kilka tygodni rozpocznie się rozruch olbrzymiego zespołu urządzeń największej w Polsce wytwórni nawozów azotowych, wchodzącej w skład kombinatu chemicznego w Kędzierzynie.

W stosunkowo krótkim czasie zmontowanych zostało kilkadziesiąt tysięcy ton konstrukcji metalowych, maszyn i urządzeń składających się na pierwszy etap budowy zakładów syntezy amoniaku i nawozów azotowych.

W roku przyszłym Zakłady w Kędzierzynie powinny osiągnąć zdolność wytwórczą, która pozwoli zwiększyć krajową produkcję nawozów azotowych o 22 proc. w stosunku do przewidywanego wykonania planu na 1953 r. Dzięki zaś rozbudowie zakładów w Tarnowie i Chorzowie, uzyskamy łączny wzrost produkcji nawozów azotowych w całym kraju — według projektu planu na 1954 r. — o ok. 50 proc.

Dzięki przedterminowemu wykonaniu zobowiązań lipcowych przez produkujące załogi budowniczych w Kędzierzynie pracują już pierwsze obiekty zakładów azotowych. Uruchomiono m. in. system rozdzielczy energii elektrycznej w oddziale syntezy amoniaku, zakończono pomyślnie próbę rozruchową stacji transformatorów i oddano do użytku wielką stację pomp i filtrów nad Odrą, zapewniając dopływ do kombinatu niezbędnych, olbrzymich ilości wody.

W oddziale generatorów, gdzie montaż maszyn i instalacji służących do przygotowania gazu generatorowego jest już na ukończeniu, trzeba jeszcze tylko załączyć urządzenia do automatycznego sterowania agregatów oraz założyć instalację sygnalizacyjną.

Zakończony został montaż wielkiej suwnicy bramowej, która obsługiwać będzie składowisko koksu. Konstrukcja ta będzie podniesiona przy pomocy dźwigów na wysokość około 20 metrów i zawieszona ponad składowiskiem.

Daleko posunięta jest również budowa maszyn i rurociągów w oddziałach, w których gaz poddawany jest oczyszczeniu, a następnie konwersji i sprężaniu. Przy montażu sprawnych turbospreszerek o wysokiej mocy pracują czeszy specjaliści współpracownicy zrytualni z oddziałami polskimi, wykonującymi inne części aparatury.

Zakłady w Kędzierzynie będą jednym z najnowocześniejszych obiektów naszego przemysłu chemicznego. Ze szczególną troską o jak najlepsze wa-

Narada racjonalizatorów kolejarzy DOKP Kraków

O STATNIO w świetlicy Związku Zawodowego Kolejarzy przy ul. św. Filipa odbyła się narada racjonalizatorów — kolejarzy z DOKP Krakowa.

Wzięli w niej udział racjonalizatorzy z woj. krakowskiego i rzeszowskiego. Naradę zagal przewodniczący Zarządu Okręgowego ZZ Kolejarzy — J. Kalemba. — Omówił on rozwój ruchu racjonalizatorskiego i jego znaczenie — podkreślając przy tym, że stosowanie nowych pomysłów w różnych dziedzinach pracy przyczyniło się do podniesienia produkcji i przyniosło Państwu wielomilionowe oszczędności. Jak wynikało ze sprawozdania w samym tylko b. roku racjonalizatorzy-kolejarze z DOKP Kraków zgłosili ponad 300 cennych pomysłów. Omawiając wytyczne dalszej pracy postanowiono zwrócić większą uwagę na spopularyzowanie wynalazczości wśród pracowników służby drogowej i ruchu, którzy okazują jeszcze słabe zainteresowanie ruchem racjonalizatorskim. Sprawą tą powinny zająć się kluby techniki i racjonalizacji. (cz)

runki pracy dla robotników zaprojektowane zostały urządzenia, które zapewnią całkowite odpylenie i oczyszczenie powietrza w halach produkcyjnych, ogrzewanie hal itp.

G. M. Malenkov
przyjął delegację rządową

Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

MOSKWA

Agencja TASS donosi:

11 WRZEŚNIA Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkov przyjął delegację rządową Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Przewodniczącą Rady Ministrów KRLD Kim Ir Sena, wiceprzewodniczącą Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy Pak Den Aj, wicepremiera Ten Ir Lena, ministra spraw zagranicznych Nam Ira, przewodniczącą państwowej komisji planowania Ten Diun Taia, ministra kolei Kim He Ila i ambasadora Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w ZSRR Lin He.

Ze strony radzieckiej w rokowań wzięli udział: W. M. Molotow, N. S. Chruszczow, N. A. Bulganin, A. I. Mikoja, M. Z. Saburov, ambasador ZSRR w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej S. P. Suzdalew i przedstawiciel handlowy ZSRR w KRLD P. I. Sakur.

W rokowaniach brał także udział ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Czian Wen-tian. Rokowania toczyły się w serdecznej przyjaznej atmosferze.

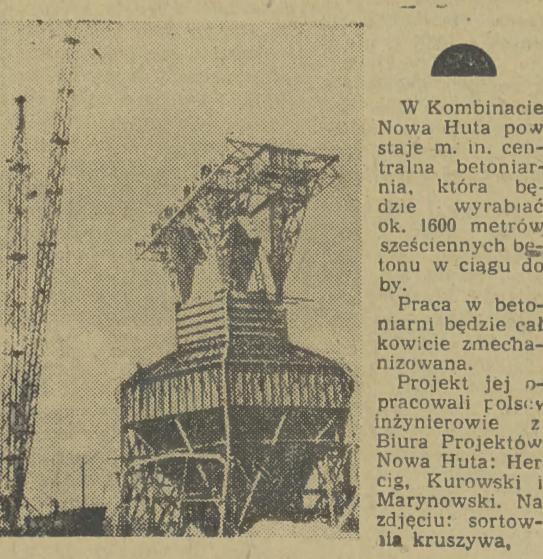
W. M. Molotow
przyjął Przewodniczącą Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir Sena

MOSKWA

W DNIU 11 bm. pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow przyjął Przewodniczącą Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir Sena.

Obecni byli również minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Nam Ir i ambasador ZSRR w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej S. P. Suzdalew,

Dziś 6
stron



PRZODUJĄCY INSTRUKTOR I WYROZNIAJĄCY SIĘ UCZNIOWIE

Przodownik pracy Zakładu Budowlanego nr 2 w ZBM NH — brygadziści Stanisław Urynowicz jest również zamiłowanym i doświadczonym instruktorem. Gruntowne opanowanie zawodu murarskiego, właściwe metody szkolenia, a także prawdziwie ojcowski, serdeczny stosunek do młodzieży przynoszą mu zawsze doskonałe wyniki w szkoleniu.

— Od pierwszych dni instruktora potrafił nas odpowiednio zachęcić do pracy — opowiada jeden z uczestników, junak Bolesław Białocha.

Szesnastu uczniów Urynowicza wysunęło się na czoło wszystkich grup junackich, pracujących w Zjednoczeniu,

„Związek Radziecki pomoże narodowi koreańskiemu zapewnić pokojowe życie i zaleczyć ciężkie rany zadane przez wojnę”

- stwierdza „Prawda” w artykule wstępnym

MOSKWA

W ZWIĄZKU z przybyciem do Moskwy delegacji rządowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej dziennik „Prawda” zamieścił artykuł wstępny, w którym pisze m. in.:

Imperializm amerykański rozpętał wojnę w Korei, licząc na to, że zagnie całe półwysp koreański i przekształci go w bazę agresywną, skierowaną przeciwko ZSRR i Chinom. Ludowym, że udaremni pokojową pracę wielkiego narodu chińskiego.

Naród koreański, na który runęła najpotężniejsza machina militarna współczesnego imperializmu, stał się niezwykłym, ponieważ walczył o słuszną sprawę. Naród koreański obronił swą niezawisłość, ponieważ znajduje się on w obszarze demokratycznym, gdzie stosunki wzajemne opierają się na ścisłej współpracy i prawdziwie braterskiej przyjaźni.

Obecnie przed narodem koreańskim stanęły niezwykle odpowiedzialne zadania odbudowy jedności narodowej państwa koreańskiego i równocześnie zadania odbudowy gospodarki narodowej zniszczonej przez wojnę. Wszyscy uczciwi ludzie gorąco życzą odkrytym chwale patriotów Korei pomyślnego rozwiązania tych zadań i rozkwitu kraju w warunkach pokoju.

W warunkach pokoju z nową siłą przejawiają się wspaniałe cechy koreańskich ludzi pracy, które przyczyniły się do zwycięstwa w wojnie: odwaga, wytrwałość, wielka wierność dla ojczyzny i jej interesów.

Związek Radziecki ze wszelkim miarę pomógł narodowi koreańskiemu zapewnić pokojowe życie i zaleczyć ciężkie rany zadane przez wojnę.

100 radzieckich odborników telewizyjnych otrzymała Stolica. Zostaną one zainstalowane w klubach robotniczych i świetlicach

(Korespondencja z Warszawy)

W NAJBLIŻSZYM okresie na terenie Warszawy zostanie zainstalowanych 100 nowych odborników telewizyjnych typu „Leninograd”. Telewizory te wyprodukowane w zakładach radiotechnicznych Związku Radzieckiego, posiadają ekrany o wymiarach 13 x 18 i przy stosowanej się do odbioru obrazu skła dającego się z 625 linii.

Już w niedalekiej przyszłości piękne aparaty znajdą się w wielu klubach i świetlicach różnych fabryk i instytucji.

Około 15 października ukaże się również na rynku sześć pierwszych odborników telewizyjnych produkcji krajowej, wykonanych całkowicie przez warszawską spółdzielnię radiotechniczną „Elektromatyka”.

Właściwe ustosunkowanie się dyrekcji i rad zakładowych do spraw oświaty dorosłych

usprawni działalność szkół dla pracujących

PRZY rozpoczynaniu nowego — czwartego z kolei — roku nauki w szkołach dla pracujących było niezbędne dokonanie analizy działalności tych szkół oraz stwierdzenie ich użyteczności. Analiza wykazała, że organizowanie szkolnictwa dla dorosłych — szczególnie w dużych zakładach pracy — napotyka na ogromne trudności. Praca rozwija się nieprawidłowo, przewidziane plany nie są wykonywane lub też są wykonywane w stałym procencie.



* Przewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego Edward Herriot, postanowił zwołać w dniu 15 września Biuro Zgromadzenia Narodowego, aby rozpatrzyć ewentualność zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentu.

* Oficjalny komunikat rządu hiszpańskiego donosi, że wkrótce uda się do Włoch na zaproszenie rządu włoskiego hiszpańska misja wojskowa. Wiadomość ta wywołała głęboką oburzenie włoskiej opinii publicznej.

* W nocy z 8 na 9 sierpnia br. jednostki japońskiej obrony wybrały zastrzyki należące do Państwowego Trustu Rybnego kuter radziecki, pod pretekstem, że naruszył on rozmyślnie japońskie wody terytorialne.

* W Bukareszcie wyszedł z druku kolejny 37 (253) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową” — organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych.



Δ W trakcie przygotowań do zbliżającego się III Światowego Kongresu Związków Zawodowych, który będzie obradował w Wiedniu w dniach od 10 do 21 października br., odbywają się w zakładach pracy całego kraju masówki, na których robotnicy manifestują na cześć jedności mas pracujących całego świata w walce o pokój i lepsze jutro. Wiele założeń robotniczych czci zbliżające się obrady Kongresu cennymi zobowiązaniami produkcyjnymi.

Δ W całym kraju odbywają się spotkania młodzieży z delegatami na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Δ Na składzie „Książki i Wiedzy” ukazały się już trzy wydania Propagandy i Agitacji KC KPZR oraz Instytutu. Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina przy Komitecie Centralnym KPZR. Zawierająca je broszura zatytułowana jest — „Pięćdziesiąt lat Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (1903 — 1953)”.

Δ Ostatnio oddano do użytku nowo wybudowaną przy Szpitalu Miejskim im. M. Kopernika w Gdańsku, największą na Wybrzeżu klinikę dziecięcą, obciążoną na 200 łóżek.

Zupełna bierność czynników, od których zależy rekrutacja uczniów, doprowadziła do tego, że w roku szkolnym 1952-53 plan rekrutacyjny wykonano zaledwie w 65 proc.

S PRAWA szkolenia zawodowego jest nie do pomyślenia bez dobrze zorganizowanego podstawowego szkolnictwa dla pracujących, co zależne jest od właściwego nastawienia dyrekcji i rad zakładowych.

Niestety, zbyt wiele jeszcze zakładów pracy niedocenia zagadnienia szkolnictwa dla pracujących. Tak np. dzieje się w zakładach im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, Fabryce Lokomotyw w Chrzanowie, Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Andrychowcu i w innych.

Wojewódzki Wydział Oświaty czynił wysiłki, aby nawiązać kontakty z zakładami pracy w celu stworzenia jak najlepszych warunków dla uczących się pracujących. M. in. dostarczył instytucjom setki ankiet, których zadaniem było poznanie warunków pracy robotników i możliwości założenia szkół na danym terenie. W 30 zaledwie procentach odpowiedzi na ankietę. W większości nie dotarły one do rąk zainteresowanych i po-

Serdecznie witany przybył do Wrocławia Chiński Zespół Pieśni i Tańca

P O występach w Łodzi Chiński Zespół Pieśni i Tańca przybył 11 bm. do starego piastowskiego grodu — Wrocławia. Mieszkańcy miasta zgotowali artystom chińskim na dworcu serdeczne przyjęcie, wręczając im liczne wiązanki kwiatów. Uroczyste powitanie stało się manifestacją przyjaźni łączącej naród polski z narodem chińskim.

W pierwszym dniu pobytu na Dolnym Śląsku członkowie zespołu zwiedzili hale produkcyjne Pafawagu, interesując się pracą robotników tego wielkiego zakładu przemysłowego.

Po zwiedzeniu fabryki zespół wystąpił ze swoim programem w wielkiej świetlicy zakładowej. Przeszło 2 tysiące robotników zapelnilo świetlicę. Poszczególne występy nagradzali oni burzą braw. Piękne ludowe pieśni i tańce chińskie wywoływały szczerą zachwyty zgromadzonej widowni.

zostały zamknięte w biurkach urzędników. Większość rad narodowych starała się ze swej strony dokonać analizy stosunków, wybrała powody tego stanu rzeczy — wszystko bez większego efektu. Jakkolwiek ilość uczniów stale wzrastała, niewłaściwe stanowisko zakładów pracy nie dopuszczało do odpowiedniego zorganizowania szkół.

L EKWEWAŻENIE prac oświaty wych jest społecznie szkodliwe. Jeśli Wydział Oświaty nie otrzyma pomocy ze strony czynników terenowych, sprawa nie ulegnie zmianie.

Wszystkie dotychczasowe trudności muszą być usunięte. Wydział Oświaty rozpoczyna nowy rok szkolny z mocnym postanowieniem uzdrowienia stosunków w szkolnictwie dla pracujących. Celowi temu służyć będzie: nawiązanie ścisłej współpracy instytucji z radami narodowymi i otoczenie troskliwą opieką uczących się robotników. Ponadto wszystkie instytucje muszą opracować 3-letni plan pracy szkół dla dorosłych. Dopiero po tych przedsięwzięciach rozpocząć będzie można właściwą pracę szkoleniową. (ter)

Pogrzeb Borysa Grekowa

MOSKWA

W PIĄTEK, 11 bm. odbył się w Moskwie uroczysty pogrzeb wielkiego uczonego radzieckiego, deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR, członka Akademii Nauk ZSRR, Borysa Grekowa, który zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 72.

Przed południem w gmachu Akademii Nauk ZSRR, gdzie wystawiona była trumna ze zwłokami zmarłego, odbył się wiec żałobny. Na wiecu tym przemawiali radzieccy uczeni, przedstawiciele Ministerstwa Kultury, Radzieckiego Komitetu Obronców Pokoju, Słowańskiego Komitetu ZSRR i różnych instytucji naukowych.

Notatnik krakowski

Δ Miejski Komitet Frontu Narodowego oraz Miejski Komitet Obronców Pokoju zapraszają pracowników kultury i sztuki do wzięcia udziału w zebraniu, które odbędzie się o godz. 10 w Teatrze Młodego Widza.

Na zebraniu omówione zostaną aktualne problemy polityki międzynarodowej.

Δ W ramach Dni Filmu Polskiego dziś tj. 13 bm. o godz. 10 i 12 na porankach w Młodej Gwardii wyświetlony zostanie film polskiej produkcji pt. „Miasto nieujarzmione”, o godz. 10 i 12 również zobaczymy w Wolności — „Dumna królowa”, w Warszawie — „Rajnis” i w Uciesze — „Antoni Iwanowicz gniewa się”. W Wandzie najmilszą miłośnicy kina oglądać będą o godz. 10, 11.30 i 13.00 ciekawą bajkę radziecką pt. „Konik garbusek”.

Prowokacyjne oświadczenie fuchrera z Bonn

WARTYKULE p. t. „Prowokacyjne oświadczenie fuchrera z Bonn”, „Trybuna Ludu” pisze:

Zaledwie cztery dni upłynęło od wyborów w Niemczech zachodnich. Ale w ciągu tych czterech dni Adenauer, rozchochoony uzyskaną większością i pochwałami swych „protektorów z Wall Street, zdążył złożyć jedno za drugim dwa prowokacyjne, awanturyczne oświadczenia.

Po bezczelnym wypadzie przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej, wysuwającym hasło militarnego ujarznienia NRD, Adenauer w specjalnym wywiadzie, udzielonym amerykańskiej agencji Associated Press obnażył znów jawne, antypolskie żądło swojej polityki, bez żenady ujawnił jej rewizjonistyczne, agresywne cele.

Spoza frazesów wywiadu Adenauera wyciągnięta po nasze Ziemie Zachodnie. Wzorując się na szulerkich chwytach Hitlera, który swoje agresywne cele maskował formułkami, mającymi na celu dezorientację opinii publicznej (np. o „neutralnej” przez Pomorzę — Adenauer usiłuje maskować swe zbrodnicze plany mającymi na celu „niemiecko-polskim kondominium”.

Aby wyprowadzić w pole zachodnio-europejską opinię publiczną, zaniepokojoną planami agresji przeciw Polsce, Adenauer sugeruje w wywiadzie, że cel swój zamierza osiągnąć na drodze „porozumienia” z emigranckimi lokajami tego samego amerykańskiego pana, że zbankrutowanymi sprzedawczykami narodu polskiego.

Adenauer stwierdza z cynicznym zakłamaniem, że chodzi mu o „wolną” Polskę, która według neohitlerowskiego fuchrera z Bonn — „byłaby najbardziej wysuniętym na Wschód państwem w Europie o kulturze zachodniej”. O jaką „kulturę” chodzi, dobrze pamiętamy — próbkę tej kultury dał Hitler w latach okupacji.

Prasa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zdemaskowała i demontowała bezczelne wystąpienie Adenauera jako prowokacyjny program agresji na modłę Hitlera, jako program utworzenia „generalnej gubernii” na ziemiach polskich, jako politykę pchającą naród niemiecki do katastrofy.

Perfidne oszustwa Adenauera nie zdołają w błąd również wprowadzić opinii publicznej krajów Europy zachodniej. Jak pisał burżuazyjny dziennik francuski „Le Monde”, plany Adenauera „są ściśle związane z ideą gwałtu i stosowania przemocy”.

Zadane oszukańcze manewry, żadne zakłamanie frazesy nie zasłonią drapieżnego oblicza Adenauera — podlegacza wojennego, śmiertelnego wroga pokoju, śmiertelnego wroga Polski i narodów całej Europy.

Za krótkie są łapy Adenauera i jego zaocenicznymi protektorów. Przeciw awanturczym zapędom neohitlerowskiej klikki z Bonn, na

straży pokoju w Europie stoi potężny obóz pokoju i demokracji.

Opinia publiczna naszego kraju jednomyślnie i z całą mocą piętnuje kłownia Adenauera przeciwko Polsce, piętnuje całą jego zbrodniczą politykę hitleryzacji Niemiec zachodnich i odrodzenia hitlerowskiego Werhmachtu, politykę godzącą w pokój i bezpieczeństwo narodów zarówno wschodniej jak i zachodniej Europy.

Doświadczenie historii uczy, że prowokacje te będą zniweczone i zakończą się niechybnie pełnym bankructwem.

Emocjonujący lot „gumówki”

Władysława Niestoja stał się rekordem

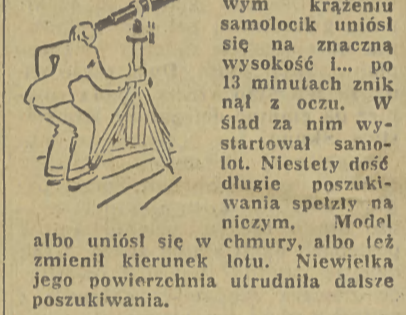
trzeciego dnia

XVIII Ogólnopolskich Zawodów

Modeli Latających w Lublinie

W TRZECIM dniu XVIII Ogólnopolskich Zawodów Modeli Latających, trwających w Lublinie od rana do zmroku, towarzyszył zawodnikom przelotny deszcz i silny wiatr. Mimo to, starty rozpoczęły się już o godz. 6 rano i trwały do godz. 18, kiedy to rozpoczęło się ściemnienie. Wyniki notowane przez komisję sportową, jak na takie warunki atmosferyczne są dobre. W półnych godzinach popołudniowych zakończone zostały starty w kategorii „gumówek” normalnych i bezogonowych oraz rozpoczęła eliminacja w kategorii modeli silnikowych.

Rekord dnia w kategorii „gumówek”, tak jak to przewidzieliśmy, ustanowił mistrz sportu Władysław Niestoja. Lot jego modelu dał wszystkim zawodnikom i komisji sportowemu nieład emocje. Już po kilkuminutowym krążeniu samolot ułożył się na znacznej wysokości i... po 13 minutach zniknął z oczu. W ślad za nim wystartował samolot. Niestety dość długie poszukiwania spęły na niczym. Model



albo ułożył się w chmurę, albo też zmienił kierunek lotu. Niewiela jego powierzchnia utrudniła dalsze poszukiwania.

Tak jak podawaliśmy w dniu wczorajszym piątkowe starty wpłynęły na zmiane tabeli zwycięzców. Obecnie na pierwsze miejsce wysunęła się zespołowo ekipa kielecka, a na następnych znajdują się zawodnicy: Łodzi, Warszawy, Rzeszowa i Poznania.

Wyniki trzeciego dnia zawodów indywidualnych przedstawiają się następująco:

Gumówki normalne — grupa młodszą do lat 18 — 1) Edward Szarkiewicz (Zielona Góra), 2) Zdzisław Ornowski (Poznań), 3) Franciszek Lasowicz (Kraków). Grupa starsza powyżej lat 18 — 1) Wiesław Kowalczyk (Kielce), 2) Julian Fałęcki (Warszawa), 3) Jastrzębski (Warszawa).

Gumówki bezogonowe — grupa młodszą — 1) Zbigniew Szezek (Białystok), 2) Antoni Iwanowicz (Warszawa), a grupa starsza — 1) Sylwester Kujawa (Poznań), 2) Lesław Pawłowski (Białystok).

W czwartym dniu zawodów na starcie stanęły ponownie modele silnikowe, a następnie wodnopłatowce. Zakończenie XVIII Ogólnopolskich Zawodów Modeli Latających nastąpi w dniu dzisiejszym. W ostatnim dniu spodziewana jest największa emocja, ponieważ na starcie staną modele typu specjalnego, jak odrzutowce, wiroplaty itp. (T)



O STOSUNKACH MIĘDZY KUPCAMI A WATYKANEM

rozmaiał w tych dniach papież delegację kupców z 14 krajów, która przybyła z pielgrzymką do Rzymu. Pius XII stwierdził przy tym, że stosunki między Watykanem a kupcami, „jak stare jak świat”, zaczęły się zwałszcza w ostatnich czasach. Pius XII miał zapewne na myśli dostawców wojskowych i kupców handlujących bronią, albo inaczej mówiąc, „handlarzy śmierci”. Stosunki między Watykanem a „handlarzami śmierci” są istotnie bardzo ścisłe, chociażby z tego względu, że łączy ich wspólna nieważność do pokoju. Oni też — prawdopodobnie — najbardziej się cieszą z błogostawieństwa, jakie papież udzielił przy okazji „kupcom całego świata”.

WĘDRÓWKA PRZEZ ŚWIAT

Na złamanie karku

WŁOSKA pancerna dywizja „Centaur” zajęła pozycje wzdłuż granicy z Jugosławią... Zmotoryzowana dywizja „Ariette” rozlokowała się wzdłuż wolnego terytorium Triestu... W miejscu wojski Okruglika, Tito zwołał „zjazd partyzantów” na który przybyło 200 tys. ludzi, w tym — 15 tys. w pełnym uzbrojeniu... Amerykańsko-brytyjski garnizon i policja w Triescie znajdują się w stanie pogotowia...

który według traktatu pokojowego ma być wolnym terytorium pod kontrolą międzynarodową. Postępowanie opinia świata ostrzegła Włochy, że to „przypuszczenie” mocarstw zachodnich nie ma żadnego pokrycia i jest zwykłą amerykańską „obiecanką - cacanką” w celu napędzenia chadeckiej włoskiej głosów przy ówczesnym wyborach.

W 1953 roku amerykański sekretarz stanu, Dulles, oświadczył, że przyznanie „mocarstw zachodnich z 1948 r. nie powinno być traktowane „jak spóźnione prawa meadow i Persów, które obowiązują przez wieki” z kolei „przrzeczki” Triestu — tliwskiej Jugosławii.

Tak brzmią depesze światowych agencji prasowych. Co się stało? Skąd takie napięcie na granicy Włoch i Jugosławii? Przecież zarówno chadecki rząd Pelli, jak i tliwski rząd Jugosławii, to „sojusznicy” USA, należący razem do jednego „obozu demokracji zachodniej?”

Oczywiście USA nie zamierzają oddać Triestu ani Włochom, ani Jugosławii. Triest ma według planów Waszyngtonu pozostać bazą wojenną USA. Ale tymczasem w kół Triestu zarówno chadecki rząd Pelli, jak i tliwski rząd Jugosławii rozpoczęły orgie szowinistycznej propagandy i demonstracji wojskowych. A hienny giełdy

nowojorskiej żalobnie wyjącej po zawarciu rozejmu na Korei, znowu podniosły, nigdy nie syle żeru pyki.

czego poparły Adenauera, rychło zrozumieją, jakie będą skutki tzw. wolnych wyborów, przeprowadzonych na wzór amerykański w kolonii zachodnio - niemieckiej”.

RADOŚĆ w Waszyngtonie z powodu „sukcesu” wyborczego amerykańskiego „podkanclerza” w Bonn, zamocnała jednak została wiadomością z innych krajów. Rząd Gwatemali wprowadzając nową reformę rolną, zapowiedział nacjonalizację dalszych wielkich plantacji, znajdujących się w rekach towarzystw i plantatorów USA. Dotychczas rząd Gwatemali skonfiskował około 300 tysięcy akrów ziemi należących do „United Fruit Company”. Departament Stanu USA wezwał ambasadora Gwatemali Toriello, i wręczył mu memorandum, w którym rząd USA „protestuje” przeciwko nacjonalizacji. Ambasador Gwatemali oświadczył, że to wystąpienie rządu USA jest „obrazliwie dla uczuć narodowych Gwatemali” i protest będzie odrzucony.

Prezydent Meksyku, Cortinez, w orędziu do parlamentu przedstawił opłakany stan gospodarki tego kraju — rezultat długoletniej zależności od USA. Prezydent Cortinez oświadczył również, że „Meksyk nie jest gotowy do podpisania paktu wzajemnej pomocy z USA”. Meksyk ma już powyżej uszu „pomocy” Stanów Zjednoczonych.

W Brazylii, gdzie nieda ludności i kryzys gospodarczy doszły do katastrofalnych rozmiarów, wybitny deputowany parlamentu, Baleiro, zażądał na jednej z ostatnich sesji parlamentu rozwiązania stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim, które Brazylii w rozkaz USA zerwała w 1947 roku.

Chilijska Izba Deputowanych uchwaliła ustawę unieważniającą ustawę z 1948 roku, na mocy której Chylijska Partia Komunistyczna została zdelegalizowana. Jednocześnie, jak donosi „New York Herald Tribune”, prezydent Chile Ibanez del Campo, podpisał dekret zezwalający na eksport wszelkiego rodzaju towarów do krajów obozu pokoju.

Gazeta „Wall Street Journal” ogłosiła sprawozdanie swojego korespondenta z 3-miesięcznej podróży po krajach Ameryki Łacińskiej. „Wall Street Journal” stwierdza że we wszystkich krajach Ameryki Łacińskiej, wzmożyły się uczucia wrogie wobec USA i kraje te pragną reform wewnętrznych, które by uniczyliły je od polityki Waszyngtonu.

Pupilek imperializmu amerykańskiego w Indochinach, b. cesarz Bao Dai traci wyraźnie grunty pod nogami nawet wśród burżuazji indochińskiej W Saigonie, podczas kongresu przywódców partii nacjonalistycznych popierających Bao Dai doszło do rozłamu. Reuter stwierdza, że większość partii krytykuje politykę Bao Dai i domaga się porozumienia z Ho Sz Minhem. W Hanoi odbyła się demonstracja, w której 100.000 Wietnamczyków, znajdujących się pod władzą rządu Bao Dai manifestowało wrogie uczucia wobec francuskich kolonizatorów i ich amerykańskich protektorów.

Iranowi potrzeba znacznie więcej, aniżeli wynosi „amerykańska pomoc”.

USA zaś nie po to popierają spiski i zamachy, żeby karmić dolarami swoich pupilków, ale po to, by amerykańscy kapitaliści sami zarabiali dolary. Więc nafta irańska znowu poszła na „cykancję”. Ale brytyjscy konkurenci pilnują jej jak oka w głowie i należą oczekiwać nowych targów anglo - amerykańskich na tym odcinku „sojuszu” atlantyckiego.

„New York Herald Tribune” pisze, że „nie ma w Europie człowieka, który by nie przyznał, że kierowana przez USA koalicja zachodnia chwycie się, że „prestizj amerykański i w konsekwencji zdolność USA do kierowania katastrofalnie spadły w ostatnich miesiącach”. Dziennik przypomina rysunek satyryczny, który ukazał się w jednym z pism zachodnio-europejskich. Na rysunku widać Eisenhowera i Dullesa pedzącących z zawrotną szybkością pojazdem z napisem „Światowe kierownictwo amerykańskie”. Dulles trąca lokiem Eisenhowera i mówi ze zdenerwowaniem: „Niech pan się teraz nie ogląda, ale zdaje mi się, że nikt za nami nie jedzie”.

Jaśnie — nikt nie ma ochoty na złamanie karku. TURMALIN

CZTEROPIĘTROWĄ KAMIENICĘ

można zbudować w dwa tygodnie

przy zastosowaniu przemysłowych metod budownictwa

Napisał inż. St. Kaczyński

BUDUJEMY dużo i szybko. Od dawna do użytku ludzi pracy nowe, piękne osiedla mieszkaniowe, domy kultury, żłobki i przedszkola, sklepy, szkoły i świetlice. Mimo to tempo i rozmiar naszego budownictwa wciąż jeszcze nie nadążają za stale rosnącymi potrzebami. Trzeba budować jeszcze więcej i jeszcze szybciej.

Czytelnicy powiedzą: to niemożliwe. Przecież MDM, Starówka, warszawskie osiedla mieszkaniowe rosną „jak na dróżkach”. Przecież budowlani całej Polski osiągnęli zawrotne wyniki w bicu norm — a możliwości ludzkie też mają granice. To wszystko prawda. Mimo, że osiągnęliśmy już niejedną świetną sukces, perspektywy wzrostu tempa budowy są ograniczone. Nasze budownictwo trzeba uprzemysłowić, bo tylko wtedy zwiększą się możliwości produkcji.

ZAMIAST RĄK — MASZyny

DROGA do całkowitego uprzemysłowienia budownictwa wie dzie poprzez wprowadzenie wielkich elementów płytowych i zastąpienie pracy rąk ludzkich maszynami, zarówno przy produkcji tych ogromnych części, jak ich montażu na budowie.

Uprzemysłowienie budownictwa stworzy możliwość zaspokojenia w pełni potrzeb naszego mieszkaniwa, skróci cykl produkcyjny budowy. Możliwość ta stanie się zupełnie zrozumiałą kiedy, uprzytomnimy sobie, jakie siły rządzą w budownictwie tradycyjnym, a jakie w przemysłowym.

Podstawowym elementem budownictwa tradycyjnego jest cegła — ciężarze 3,5 kg, podstawową siłą — ramię ludzkie o zasięgu 70 cm i mo-

żliwości podnoszenia budulca na wysokość 1,5 m.

W budownictwie uprzemysłowionym jest „trochę” inaczej. Tutaj podstawowym elementem jest płyta, o wysokości całej ściany pokoju i ciężarze do 5 tys. kg układana nie ręką ludzką, a dźwigiem olbrzymem, wysokości 60 m i jego stałym ramieniem o zasięgu od 15 do 30 m.

A więc przechodząc na przemysłowe metody budownictwa utyśniakrotniamy nasze możliwości. Mamy 5 ton zamiast 3,5 kg, 30 m zamiast 70 cm. To z wielokrotności siły pociąga z sobą nieznaną dotychczas wielokrotności możliwości twórczych.

METODA WIELKOPLYTOWA

DAŻNOŚĆ do uprzemysłowienia budownictwa mieszkaniowego przejawia się we wszystkich cywilizowanych krajach, lecz największe osiągnięcia w tym kierunku posiada Związek Radziecki. W ZSRR już od 20 lat prowadzi się intensywną pracę zmierzającą do całko-

witego zmechanizowania budownictwa. W okresie tym dokonano ogromnej pracy odkrywczo — badawczej, omysłono i wypróbowano cały szereg nowych materiałów, metod produkcji i sposobów budowania. Obecnie budownictwo uprzemysłowione w ZSRR wyszło już z okresu badań i prób, stało się faktem dokonany. Przeprowadza się już obecnie typizację elementów do produkcji i uruchamia coraz to nowe zakłady wytwórcze.

Oto jedna z metod budownictwa uprzemysłowionego stosowana w ZSRR — metoda wielkopłytkowa.

Jej istotą jest podział budynku na płaskie konstrukcyjne elementy o rozmiarach całych ścian, podłóg, czy stropów poszczególnych pokoi. Takie elementy zaopatrzone w okna i drzwi, otynkowane z zewnątrz i wewnątrz, zaopatrzone w przewody instalacyjne, przewozi się z wytwórni na plac budowy i zestawia w budynku przy pomocy dźwigu. Konstrukcję nośną ścian i stropów stanowi siatka żelbetonowych. Przestrzeń pomiędzy nimi wypełnia się lekkimi materiałami

izolującymi jak pianobeton, gazobeton, pianosylkaty. Poszczególne płyty po zestawieniu są ze sobą spawane, a szczeliny między płytowe wypełnione lekkim materiałem izolacyjnym.

Montaż jednej kondygnacji takiego budynku trwa trzy dni, a 4-piętrowa kamienica można zmontować z gotowych elementów w okresie dwóch tygodni. Do „produkcji” takiego domu mieszkalnego nie używa się długotrwałych zapraw i betonów. Dla tego po ukończeniu montażu nie potrzeba domu dosuszać — lokatorzy mogą się wprowadzać od razu.

System produkcji elementów wielkopłytkowych jest dwójaki. Wykonuje się je fabrycznie systemem „taśmowym” lub sposobem „połowym”.

Wykonanie płyt systemem „połowym” odbywa się bezpośrednio na podłożu zastępującej dno formy. Zaś bardziej skomplikowane szczegóły architektoniczne wykonuje się w formach gipsowych, lub betonowych. Ten sposób produkcji opiera się oczywiście tylko dla pojedynczych budynków doświadczalnych. Dla większej ilości budynków produkcję przejmują zakłady wytwórcze.

ZWIĄZEK RADZIECKI posiada już wiele setek budynków w budowanych systemem wielkopłytkowym. Potrzebą chwili obecnej jest adaptacja tych nowych metod u nas w kraju.

Dlatego też z inicjatywy dyr. prof. Kaczorowskiego Instytut Budownictwa Mieszkaniowego przystąpił już do odpowiednich prac naukowo — badawczych.

Wkrótce w IBM zostanie zorganizowany specjalny zakład budownictwa wielkopłytkowego, którego zadaniem będzie koordynacja prac w tej dziedzinie na całym obszarze kraju. Dla wstępnych prac projektowych został już stworzony specjalny zespół w Centralnym Dziale Studiów przy CZ Biur Projektowych.

Gdzie jest w Polsce najcieplej?

WYBIERAM się na urlop 1 października. Nie pojadę w góry ani nad morze. Chciałbym czas spędzić na prawdziwej wsi, łowić ryby na wędkę, biegać po polach i do lasu. Proszę mi wskazać, w którym zakątku Polski jest najcieplejsza jesień. Jerzy St-k.

ROZNICE klimatyczne w Polsce są dość znaczne, a porównanie opadów i wahań temperatury za ostatnie 50 lat daje nam wyraźną odpowiedź. Z nagromadzonych danych wynika, że pogodna i najcieplejsza jesień bywa zwykle dookoła Cieszyna oraz w pasmie obejmującym miasta Wadowice, Bochnię i Tarnów. Dość powiedzieć, że dojrzewa tam pod gołym niebem papryka, roślina rozpowszechniona w Grecji, na Węgrzech i w Hiszpanii. Ta sama papryka w okolicach Warszawy wymaga już inspektów.

Pisząc o tym musimy zrobić zastrzeżenie, że niespodzianka klimatyczna zawsze może się zdarzyć. Statystyka wskazuje tylko na prawdopodobieństwo pięknej pogody jesiennej.

Spacerkiem po kraju

WIĘCEJ ŚLEDZI

dają nam rybacy dzięki statkowi-bazie. Jest nim „Morska Woia” przebudowana specjalnie w tym celu w roku ub. Statek-baza zaopatruje trawery, lugry i superkutry, zajętę połowami na dalekich morzach, w paliwo, prowiant, beczki, sól, a zabiera beczki z solonymi śledziami. Je den statek — baza to mała, pomagają

wiec mu dwa inne statki „Lechistan” i „Wisła”, trzeba jednak podjąć budowę dalszych statków-baz, by w tym czasie, kiedy jeden wylądowuje towar, pełnił służbę drugi. W końcu sierpnia „Lechistan” odebrał z „Morskiej Woli” dostawę do portu 14.500 beczek śledzi, złowionych w Morzu Północnym.

WYKRYWAJĄ BRAKI

Państwowe Inspekcje Handlowe, prze prowadzające badania żywności. Tak np. gdańska PIH stwierdziła ostatnio, że na 21 próbek kasz szesnaście wykazało nadmierną kwasowość, zbyt wielką zawartość ziarn nieobłuskanych i porażenie rozkruszeni-kiem. Ciastka gdańskie cechuje zbyt niska zawartość tłuszczu w kremie i zbyt mała (w porównaniu z ustalonymi norma-

mi) ilość kremu. W kielbasach jałowcowej i myśliwskiej badania stwierdziły za dużą ilość wody i soli.

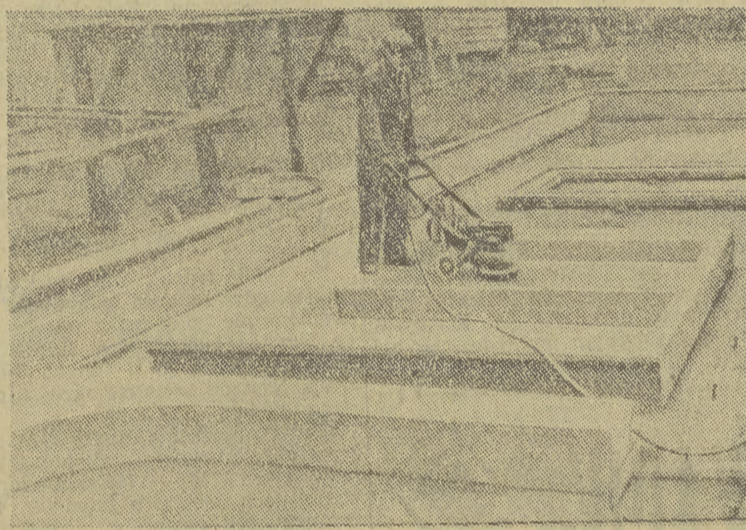
ml) ilość kremu. W kielbasach jałowcowej i myśliwskiej badania stwierdziły za dużą ilość wody i soli.

Kartki o świecie

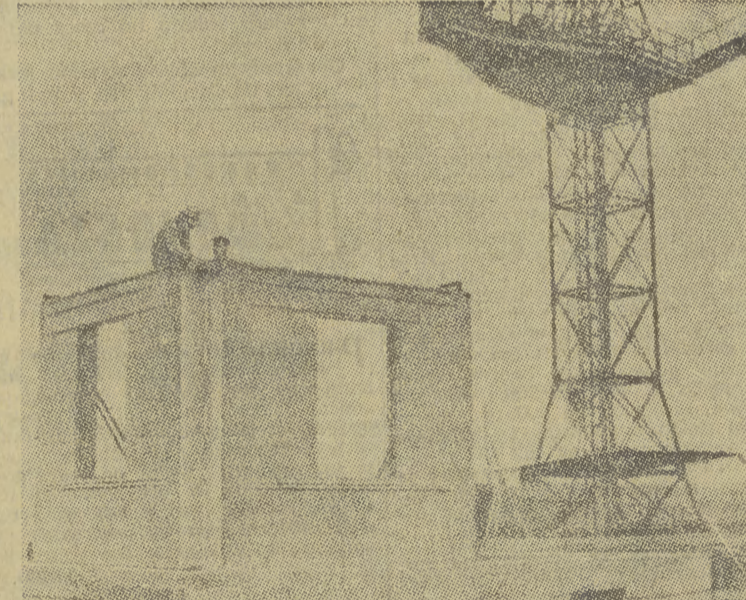
Ludzie kamienia i zadziwiającej sztuki

KIEDY mowa o Wenus, przypominamy nam się piękna rzeźba grecka, przedstawiająca boginię piękności i miłości. Jakże niepodobna jest do niej „Wenus z Willendorf”! Takie miano otrzymała figurka, wykonana przed kilku dziesiątkami tysięcy lat i znaleziona w Austrii: przedstawia ona kobietę z otłuszczeniem ciała, charakterystycznym dla starszych kobiet dzisiejszej rasy śródziemnomorskiej. Ta i podobne figurki oraz szereg innych dowodów, przede wszystkim badania znalezionych szczytków ludzkich, pozwalają twierdzić, że właśnie przed 80 tysiącami lat zjawili się w Europie ludzie, będący przodkami dzisiejszej ludności na ziemi.

Wówczas kiedy Europę skwalały lody, Syberia, tereny Azji na południe od Himalajów i Azja wschodnia stały się kolebkami trzech odmian rodzaju ludzkiego: białej, czarnej i żółtej. Nie znamy dróg rozwoju tych odmian. W okolicach Irkucka znaleziono liczne przedmioty należące do ludzi, którzy sporządzali narzędzia starszego. Nastąpiła epoka



Szlifowanie gotowej płyty z otworami okiennymi. U dołu rysunku płyta wejściowa (z łukowym otworem) do klatki schodowej



Złączenie dwóch płyt narożnych

ml) ilość kremu. W kielbasach jałowcowej i myśliwskiej badania stwierdziły za dużą ilość wody i soli.

młodsza kamienia łupanego, która trwała 60 tysięcy lat i skończyła się przed 250 wiekami,

INNI...

LUDZIE kultury orniackiej znacznie różnił się od Neandertalczyków, chociaż sami tworzyli różne odmiany i rasy. Ich postawa była wyprostowana, czoło bardziej strome, twarze szczuplejsze i mniej sze, czaszki pojemniejsze, chociaż jedne były krótko a inne długogłowe, nad oczodołami widnieją tylko zgrubienia a nie potężne wały kostne. Przewyższali też znacznie Neandertalczyków kulturą.

Po tych ludach przybywały nowe i nowe, a więc ludzie kultury solutrenskiej, a jeszcze później ludy kultury magdaleńskiej. Mieszali się one między sobą, wypierały, odchodziły na inne tereny, wymierały. Kultury ich ulegały miejscowym przemianom w związku ze zmianami warunków bytu, zmianami klimatycznymi.

NARZĘDZIA I SZTUKA

ROZWOJ człowieka odbywał się na powoli. Ciągłe materiałem narzędzia był przede wszystkim kamień, do którego doszły kości i róg. Kamień już to był bardzo starannie obrabiony np. przez ludy kultury orniackiej, już to bardziej niedbale, za to z wyraźną myślą o celu, do jakiego ma narzędzie służyć — jak w kulturze solutrenskiej, wreszcie zdobiony — w kulturze magdaleńskiej.

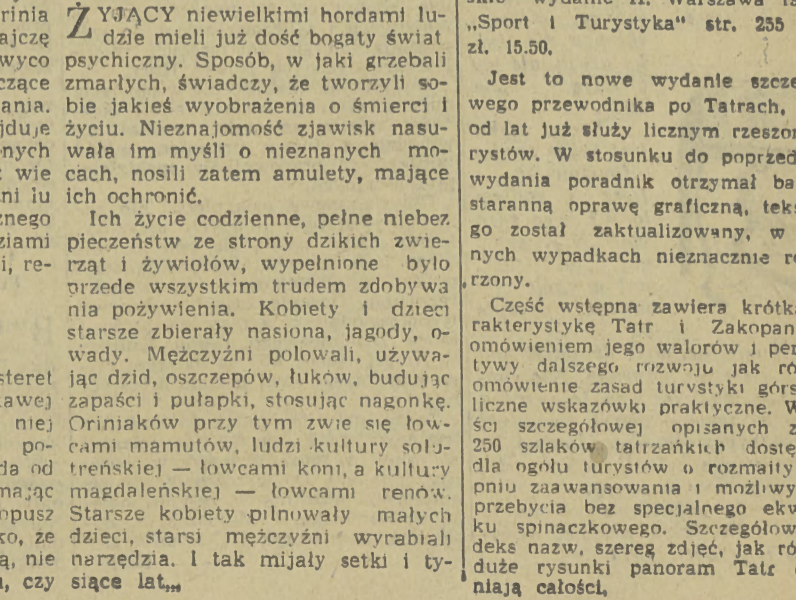
Były to w dalszym ciągu ostrza, groty, noże, skrobać itp.

Już w kulturze orniackiej nauczył się człowiek łączyć kamień z drzewem, osadzając ostrze czy grot na palce. Z kości zaczyna robić szyszlę i igły, a więc z pewnością umiał już szyć, zszywając skóry, które wyprawiał tak starannie, że na rysunkach suknie sprawiają wrażenie szytych z tkaniny. Zdobył człowiek wreszcie nową broń: łuk.

Niezwykle ciekawą rzeczą są rzeźby, rysunki, malowidła z owych dawnych czasów. W kulturze orniackiej rysunki przedstawiają najczęściej zwierzęta, doskonałe uchwyciły w ruchu — mamuty, walczące ze sobą bizony, sceny z polowania. W kulturze magdaleńskiej znajdujemy wiele przedmiotów ozdobionych płaskorzeźbami i rzeźbami. Aż wie rzyć się nie chce, że ci pierwotni ludzie mieli tyle smaku artystycznego i umieli nieudolnymi narzędziami tak pięknie rzeźbić konie, ptaki, renny, figurki.

CO ZOBACZYŁ ODWAŻNY CASTERET?

ARCHEOLOG francuski Casteret jest odkrywcą bardzo ciekawej jaskini Montespan. Dotarł do niej po przepłynięciu dwóch rzek podziemnych. Trzeba było nie lada od wagi, by przepłynąć rzekę, mając tuż nad głową pułap skalny, opuszczający się miejscami tak nisko, że uciecny musiał płynąć pod wodą, nie widząc, czy starczy mu tchu, czy



Dr. Jerzy Lubowiedzi — dyrektor szpitala powiatowego im. M. Kopernika w Bochni jest nie tylko doskonałym chirurgiem, ale również organizatorem. Cenią go i szanują wszyscy koleżdy i pracownicy szpitala. Z niemierną sympatią i zaufaniem zwracają się do niego pacjenci, którym opiekę jest jak troskliwy ojciec

Siostra Ursula Łukasz chciała jeszcze młodziutką wiekiem, jest już doświadczoną pielęgniarką. Zastrzyki robi z wprawą „starego weterana”

Operacja udała się znakomicie. Pacjent wózkami wraca na swoją salę. Gdy się zbudzi, będzie zapewne zadowolony, że to już „po wszystkim”

Na sale noworodków ma dostęp tylko nieliczna grupa pielęgniarek oraz lekarzy — a i ci tylko w białych kilach i maseczkach ochronnych. (Fot. K. Gargul)

Nowe książki

Tatry Polskie

Zwoliński Tadeusz — „Tatry Polskie” wydanie II. Warszawa 1953 r., „Sport i Turystyka” str. 255 cena zł. 15.50.

Jest to nowe wydanie szczegółowego przewodnika po Tatrach, który od lat już służy licznyemu rzeszom turystów. W stosunku do poprzedniego wydania poradnik otrzymał bardziej staranną oprawę graficzną, tekst jego został zaktualizowany, w pewnych wypadkach nieznacznie rozszerzony.

Część wstępna zawiera krótką charakterystykę Tatr i Zakopanego z omówieniem jego walorów i perspektyw dalszego rozwoju jak również omówienie zasad turystyki górskiej i liczne wskazówki praktyczne. W części szczegółowej opisanych zostało 250 szlaków tatrzańskich dostępnych dla ogółu turystów o rozmaitym stopniu zaawansowania i możliwych do przebycia bez specjalnego wyposażenia spinaczkowego. Szczegółowy indeks nazw, szereg zdjęć, jak również duże rysunki panoram Tatr dopełniają całość.

Na polach województwa krakowskiego rozpoczęła się batalia o chleb

Sprawne i terminowe siewy jesienne

gwarantują rolnikom wysokie plony

NA powiatowych dożynkach w Tarnowie przemawiał do producentów chłopów wózowoz gospodarz i młuczurinowiec Andrzej Białecki. Powiedział on między innymi: „Najszybciej i najoszczędniej trzeba zakończyć omloty, dokonać podorywki i orki siewne oraz przygotować się do jesiennych siewów.



KOŃ I TRAKTOR

WE wszystkich gminach i gromadach oraz spółdzielniach produkcyjnych i PGR na terenie województwa krakowskiego trwają intensywne przygotowania do jesiennej akcji siewnej. POM i GOM dokonują przeglądu traktorów i siewników sporządzają szczegółowe plany pracy. Jedno tylko niepokoi nas zjawisko: w wielu gromadach w ogóle zapomniano o... konikach, które przecież także w ramach pomocy sąsiedzkiej winny być wykorzystane w jesiennej kampanii siewnej. Sądzimy, że nie należy jeszcze rezygnować z „usług” koni i uzupełnić dykwalifikować te pozostałe i pracowite zwierzęta. Bo oto, co się wydarzyło:

W pewnej gromadzie koń rozgniewany tupnął kopytem, a potem zarwał do bura skarg i zażaleń uniósł energiczny protest: Czy dla mnie nie ma już zrozumienia? Czy w wirze przemian nikt nie docenia moich szczyrnych chęci i usług? W POM dla koni brak zrozumienia i mówią, że ja to szczeniaki przy takim... traktorze „Ursus”. Mówią: ma traktor siłę stu koni. Nie będę nad tym wcale tęsknić „Ursus” jest dzielny, lecz przez „Ursusa” czyż powędrować mam do lamusa lub na zieloną odeszść trawę jako niepożyteczny ucale? Z listu, przynacie, tak jak na dloni widać: od koni, ktoś tam gdzieś stroni; winien więc wyzbyć się tej rezerwy. gdyż koń już traci... swe końskie nerwy. (a)

ZAGADKA

CZEKALI cierpliwie rok. Czekali cierpliwie drugi. Ale w trzecim roku bezowocnego wyczekiwania. Cierpliwość ich całkowicie się wyczerpała i mieszkańcy gromady Pawlikowice chcą się wreszcie dowiedzieć, co się stało z pieniędzmi złożonymi przez nich na zakup tabliczek orientacyjnych numerami. Bo o tym, że tabliczek dotąd nie zakupiono, chociaż minęło już wiele miesięcy — wszystkim wiadomo. Ale jaki użytek zrobiono z pieniędzy tego, niestety, nikt z mieszkańców gromady nie wie. Jesteśmy przekonani, że w rozwiązaniu tej „zagadki” pomoże zainteresowanym Prezydium GRN (Koresp. el i ka)

KIEDY WRESZCIE!

ZAŁOGA sżybu „Komuna Paryska” w Jaworznie posiada 82-osobowy zespół orkiestralny. Niedawno członkowie tego zespołu otrzymali nowe górnicze stroje i chłopcy nie tylko grają, ale wyglądają „na 102”.

Teren sżybu jest także radiofonizowany. Lecz z radiem to już inna sprawa. „Nie gra... ani „na 102... ani w ogóle! Po prostu popsuło się.

Minął miesiąc, mija drugi. Wiadomo samo się nie naprawi. Nie chodzi już o muzykę (bo to z radia nie gorzej zastąpi zespół orkiestralny) lecz zaprzestano nadawania komunikatów dla zabójczych, które ułatwiają organizację pracy. Może rada zakładowa coś na to poradzi? Nie takie przecież pokonywała trudności! (až)

Mamy więc możliwość sprawnego i terminowego przeprowadzenia siewów przy użyciu jak najbardziej nowoczesnych środków i maszyn. Wykorzystanie ich jest podstawowym obowiązkiem każdego pracującego chłopca.

NOWOCZESNE maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, środki chemiczne do zaprawiania ziarna siewnego i ochrony roślin są owocem ciężkiej pracy robotnika. Robotnik, który pracuje np. w Zakładach Przemysłu Azotowego im. Feliksa Dzierżyńskiego wie, że od jego pracy zależy produkcja nawozów sztucznych. Zwiększa więc wydajność pracy, bo im więcej produkuje nawozów i więcej dostarcza ich rolnictwu, tym wyższe będą plony. Zna swoje obowiązki również robotnik pracujący w Zakładach Chemicznych „Azot”. Od jego

wysiłku zależy produkcja środków chemicznych do zaprawiania ziarna siewnego i środków ochrony roślin, które skutecznie będą broniły rośliny przed szkodnikami. Robotnicy Fabryki Lokomotyw im. Feliksa Dzierżyńskiego zdają sobie doskonale sprawę, że każdy parowóz ponad plan, to szybszy transport maszyn, narzędzi rolniczych i artykułów przemysłowych na wieś, produktów rolnych i surowców do miast.

Robotnicy z największym poświęceniem pracują nad zaspokojeniem potrzeb wsi. Toteż rolnik musi wykorzystać szanse podniesienia plonów i zadokumentować sojusznictwo rolniczo-chłopski i swoją wdzięczność dla Ludowej Ojczyzny przez jak najsprawniejsze przeprowadzenie jesiennej kampanii siewnej. (r)

Piękny dorobek nowosądeckiego koła Pol. Tow. Miłośników Astronomii

MIJA 5 lat od chwili, kiedy w Nowym Sączu powstało, jako jedno z pierwszych w woj. krakowskim i w Polsce, terenowe koło Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii.

Koło to w ciągu swego 5-letniego istnienia prowadziło i nadal prowadzi ożywioną działalność nie tylko na terenie powiatu nowosądeckiego, ale również i w niektórych powiatach województwa rzeszowskiego. Członkowie koła nie ograniczają się w swej pracy do przeprowadzania tylko obserwacji nieba, ale także mogą się poszczycić poważnymi osiągnięciami na polu popularyzacji nauki astronomii wśród mieszkańców Podhala.

W roku bieżącym członkowie koła PTMA w Nowym Sączu zorganizowali 30 nowych — terenowych kół PTMA.

Wielkim dorobkiem koła na polu popularyzacji wiedzy astronomicznej jest blisko 200 odczytów popularno - naukowych, wygłoszonych przez członków koła w ciągu ub. 5-lecia oraz wiele wykładów naukowych, pogadanek w świetlicach szkolnych, zakładach, gromadzkich, Domach Kultury i klubach fabrycznych. Odczyty te opracowywane starannie, jasno i przystępnie wzbudzała każdorazowo wielkie zainteresowanie wśród licznie zgromadzonych słuchaczy.

W programie pracy koła na najbliższy okres — jak nas informuje prof. Feliks Rapf — przewidziano szereg odczytów, pogadanek i prelekcji popularno - naukowych i naukowych z cyklu: „Mikołaj Kopernik i jego teoria”, „Pogląd na świat przed okresem kopernikowskim” oraz z innych dziedzin astronomii.

Członkowie koła aktywnie współpracują z Polską Akademią Nauk



PRZED SEZONEM NARCIARSKIM

WKONCU sierpnia odbyło się zebranie Komisji Turystyki Narciarskiej PTTK, którego przedmiotem była budowa nartostrad i wyznaczenie nowych tras narciarskich w związku z uruchomieniem w nadchodzącym sezonie zimowym wyciągu turystycznego na Szymbielni.

Z fundusów, przeznaczonych na cel przez Komitet dla Spraw Turystyki, PTTK wybuduje nartostradę z Szymbielni do Olszówki z odgałęzieniem do Parku Ludowego; z Szymbielni do Debowca z dojazdem do stacji dolnej wyciągu turystycznego oraz dojazdem do przystanku autobusu; z Klimczoka przez Trzy Kopce do Szczyrku. Oprócz tego w rejonie tym oddane zostaną dla ruchu turystycznego dwie dalsze trasy narciarskie z Klimczoka do Szczyrku, prócz tego z Klimczoka do Bystrej, ze Skrzyżnego do Szczyrku oraz z Małego Skrzyżnego do Szczyrku.

W rejonie Tatry i Beskidów odbywają się prace remontowe istniejących nartostrad i tras narciarskich celem należytego przygotowania do sezonu zimowego. Wytyczone zostaną również nowe trasy narciarskie w rejonie doliny Chochołowskiej w związku z oddaniem do użytku nowego schroniska.

POZNAJMY WYSPĘ WOLIN

BIURO Obsługi Ruchu Turystycznego PTTK w Międzyzdrojach wystawiło w swej witrynie wielką plastyczną mapę wyspy Wolin. Mapa ta gromadzi licznych zwiedzających, ułatwiając im wycieczki po okolicach kapieliska i po całej wyspie.

Wczasowicze wielokrotnie wyrażali uznanie kierownictwu ORT za doskonały pomysł ułatwiający turystyce. Należałoby podobnie wykonane mapy umieścić we wszystkich ważniejszych punktach turystycznych. (ZS)

i krajowymi obserwatoriami astronomicznymi, a szczególnie z obserwatorium krakowskim i wrocławskim. Prezes nowosądeckiego koła PTMA, Antoni Barbacki — uzyskał i miejsce w skali krajowej w obserwacji plam słonecznych i w wyznaczaniu t. zw. „liczby Wollfa”, dokonując w ciągu roku przeszło 600 obserwacji i zdjęć.

Ostatnio liczbą członków koła w Nowym Sączu wzrosła do 150.

Poważnym osiągnięciem nowosądeckiego koła PTMA było również zorganizowanie ostatnio 6-miesięcznego kursu astronomii elementarnej dla początkujących. Był to jedyny w Polsce tego rodzaju kurs urządzony przez PTMA. Kierownikiem i głównym wykładawcą był prof. Feliks Rapf.

(Koresp. F.)



SALATA SZPARAGOWA CZYLI KRAKOWSKIE GŁĄBKIKI

NIECH pan spróbuje tej jarzyny i powie, jak panu smakuje? — gospodni podsunęli gościowi talerzyk z wasko krajowymi jakby ogórkami bez skórki. — Doskonala, przy pomina kiszone ogórki, lecz znacznie delikatniejsza w smaku. Pierwszy raz to jem, co to za jarzyna?

— Widać, że pan nie zna dawnego Krakowa. Za mojej młodości Kraków słynął ze swych „głębików”, które smakują po zakiszeniu jak ogórek, wyglądają w polu jak wyróżniona kapusta, a są w rzeczywistości gatunkiem salaty, która nie zawiera główek tylko tworzy wysokie pędy. W podręcznikach warzywnictwa nazywają ją salata szparagową (Lactuca augustana) i zaliczają do warzyw zanikających.

To wielka szkoda, należałoby ją szerzej zareklamować w innych okolicach Polski i zachęcić ogrodników do jej uprawy!

Zwłaszcza, że uprawa nie nastęrcza żadnych trudności, a okres wegetacji trwa zaledwie kilka tygodni. Można więc głębiki traktować jako poplon po innej, wiosennej jarzynie. Można je np. siać na rozsadaniku w czerwcu, w połowie lipca przenieść na miejsce stałe w rozstawie 40 x 30 cm, a w połowie sierpnia już jest gotowa do zbioru. Tym się właśnie różni od zwykłej salaty liściowej, że gdy liściowa nie znosi wysokich temperatur i może być uprawiana tylko jako jarzyna wiosenna, lub na wysiew ozimy, to ten gatunek, ponieważ nie zawiera główek, udaje się doskonale w ciągu najcieplejszych miesięcy letnich.

— Proszę mi więc powiedzieć, dla czego mimo tylu zalet uprawowych i „smakowych” jest tak mało znana i skazana na wymarcie?

— Niestety, głębokojest gromańska. Jeśli wierzyć tradycyjnej jej uprawie udaje się na ciepłych, młodych czarnoziemach, które występują na zachodnich granicach Krakowa (Nowa i Czarna — wieś). Te okolicy, niegdyś wsie podmiejskie, słynęły od dawniej dawną z uprawy warzyw. Rozrastające się miasto zagarnia je pod nowopowstałe dzielnice. Tradycja lokalna uprawy głębników zanika, a poza zmarłym prof. Brzezińskim nikt jakoś nie zajął się dotąd szerszą propagandą tej wartościowej jarzyny.

— A może ona w rzeczywistości nigdy indziej nie udaje? — Zdaje mi się, że to jest przesąd, którego nikt się nie podjął obalić. Wiem o kilku wypadkach przeniesienia uprawy głębników w różne okolice przez amatorów ogrodników, którzy wyemigrowali z Krakowa. Słyszałam nawet o przewędrowaniu ich aż do Australji.

— W takim razie musimy krakowskim głębikom zrobić odpowiednią propagandę w prasie i przez „Echo Krakowskie” rzucić hasło: Ogrodnicy! Uprawiajcie salata szparagową, czyli głębiki krakowskie! (Steb.)

Druga młodość starego Chrzanowa

M NIEJ więcej w połowie drogi z Krakowa do Stalinogrodu leży wśród falistych pól powiatowe miasto Chrzanów. Wąskie uliczki i kwadratowy rynek świadczą o jego długiej przeszłości. Niewielkie, bo zaledwie 16 tysięczne miasto, znane jest dzisiaj wielu mieszkańcom Polski. Nazwę Chrzanowa rozgłosiła jedna z największych w kraju fabryka lokomotyw im. Feliksa Dzierżyńskiego, skąd każdego miesiąca wyruszają po raz pierwszy na dalekie linie kolejowe nowe, lśniące parowozy, wykonane przez polskich inżynierów, techników i robotników.

W nowym Chrzanowie wiele już zmieniło się na lepsze, lecz również wiele pozostało jeszcze trosk i kłopotów, na których usunięciu czekają mieszkańcy. Aby zrozumieć w pełni i należycie ocenić rozwój tego miasta, trzeba dla porównania sięgnąć do kart historii.

KARTY z HISTORII

A RCHIWAŁNE akta i zapiski nie dają jasnej odpowiedzi na pytanie, kto i kiedy założył to miasto. Najdalej sięgają one końca XII w., lecz o zamieszkanu tej okolicy jeszcze w czasach przedhistorycznych twierdzić możemy na podstawie badań przeprowadzonych w jaskiniach: Mlnikowie, Porębie i Lipowcu oraz odkryw w grotach: Alwierzni, Pogorzycach, Bukowicy i Libiążu. Wszędzie tu natrafiono na ślady życia i pracy człowieka w postaci urn grobowych oraz kamienych i przedmiotów domowego użytku.

Na terenie dzisiejszego Chrzanowa nie odkryto przedhistorycznego grodziska, jednak możliwe jest, że istniało ono gdzieś w pobliżu nad Chechem, dopływem Wisły.

Gród chrzanowski nie odegrał w historii jakiejś specjalnej roli. Za czasów panowania Kazimierza Sprawiedliwego wszedł w skład kasztelanii wydzielonej na rzecz księcia polskiego Mieczysława, a następnie od połowy XIV w. był posiadłością prywatną rodu Ligęzów. W tym czasie ożywia się kopalnictwo ołowiu, przemysł rękodzielniczy i handel. Miasto otrzymuje przywileje cechowe i powstaje tu nawet komora celna dla wywozu bydła z granicę.

Nie był to jednak okres rozkwitu miasta, gdyż ludność była uboga i grabiona nie tylko przez wojska obce, lecz także chorągwie Lubomirskiego, Stanickiego i innych możnych. Nastąpił wreszcie okres zupełnego upadku.

Obraz zniszczenia, apatii i martwoty miasta uzupełnił najpóźniej fakt, że w latach 1700 — 1748 załadowano w urzędach miejskich zaledwie 44 sprawy, czyli niespełna jedną na rok. Chociaż za czasów przejęcia Chrzanowa w posiadanie Ossolińskich nastąpiło pewne ożywienie, to jednak ludność żyła nadal w ciężkich warunkach, uciskana podatkami i świadczeniami na rzecz pana dziedzicznego.

Chrzanowem „handlowano” jeszcze długo. Po Ossolińskich nabyli go



ZAKOPANE

PRACE wodno - kanalizacyjne w nowowbudowanym hotelu robotniczym przy ZMB nr 3 dobiegają końca. Jakkolwiek hotel nie został jeszcze oficjalnie oddany do użytku, w wykonanych pokojach mieszka już robotnicy. Wolne od pracy godziny spędzają w uruchomionej ostatnio świetlicy, gdzie odbywają na rady robotce, odpoczywają i przygotowują się do występów artystycznych. (Jaga)

TARNÓW

BIBLIOTEKA Zakładów Mechanicznych „Tarnów”, mieszcząca się w świetlicy zakładowej, dobrze prowadzi prace kulturalno - oświatowe. Dzięki wysiłkom kierownictwa biblioteki, a w szczególności aktywnej pracy ZMP M. Bodzonia i S. Pachy wzrasta nie tylko liczba książek, ale również czytelników. Spośród korzystających z biblioteki 80 proc. stanowią robotnicy. (J. Kulczyk)

MOGILANY

MASZYNY rolnicze w miejscowym GOM wskutek braku odpowiednich pomieszczeń ulegają systematycznemu niszczeniu. Efekt jest taki, że wzięta z GOM do użytku kosiarka czy snopowalarka odmawia z miejsca posłuszeństwa. Ekspoztura Wojewódzka POM winna jak najszybciej zająć się wykształceniem odpowiedniego pomieszczenia dla mogiłańskiego ośrodka maszynowego, by zapobiec dalszemu niszczeniu maszyn. (ka-ka)

NOWY SĄCZ

MIEJSKA Biblioteka Publiczna dysponuje księgozbiorem przekraczającym 27 tysięcy tomów. Biblioteka zaopatrzona jest doskonale we wszystkie nowości wydawnicze. Bogato reprezentowana jest także literatura radziecka tak w przekładach jak i oryginałach. Nie brak też pozycji z postępowej literatury zachodu oraz krajów demokracji ludowych. (F. R.)

Spółdzielnia CPLiA „Twórczość” nie opiewa się należycie artystami ludowymi i chałupnikami. Świadczy o tym fakt zlikwidowania (w styczniu br.) istniejącego przy spółdzielni punktu skupu wyrobów chałupniczych, wskutek czego setki artystów ludowych i chałupników pozbawiono dogodnej możliwości sprzedawania swych wyrobów. (db)

Miosrowcy, a później spółka kupców wrocławskich. Nie lepiej powodziło się mieszkańcom tego miasta w czasie zaborów, a następnie rządów sanacji, chociaż Chrzanów wyróżnił z czasem na ważny ośrodek przemysłowy. W starych, zniszczonych kamienicach i walących się ruderach wegetował proletariaty, wyzyskiwany przez kapitalistów.

NAJTRUDNIEJSZY PROBLEM

LATA władzy ludowej poprawiły znacznie sytuację mieszkańców Chrzanowa. Nie latwo jednak w stosunkowo krótkim czasie wydzignąć całe miasto z wiekowych zaniedbań. Miejski Zakład Budownictwa Mieszkaninowego otrzymał na remonty w roku bieżącym kwotę 600 tys. złotych, a Fundusz Gospodarki Mieszkaninowej odremontuje do końca roku 13 budynków. Remonty starych, lecz zamieszkałych budynków nie dają jednak nowych izb, na które zapotrzebowanie stale wzrasta. Dlatego też ZOR przystąpił do budowy nowych bloków mieszkalnych, z których siedem ukończono i oddano już do użytku.

Liczbą ich jest ciągle jeszcze za mała. Oprócz ludzi napływających do miasta, w związku z ciągłym rozwojem przemysłu, istnieje także konieczność przenoszenia całych rodzin z budynków poważnie zniszczonych już starością. Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaninowej Prezydium MRN w Chrzanowie ma więc do spełnienia nie łatwe zadanie. Niestety wielu właścicieli nieruchomości i czynszownicy nie przejawiają najmniejszej troski o konserwację dachów i drobne remonty, jakie w konsekwencji doprowadzają do poważniejszych uszkodzeń.

WIĘCEJ ZIELENI I DBAŁOŚCI O CZYSTOŚĆ

W PORÓWNANIU z innymi miastami powiatowymi jak Nowy Sącz, Brzesko, czy Tarnów — Chrzanów jest miastem pozbawionym estetycznego wyglądu placów i ulic (wyłączając aleję Lenina). W niektórych miejscach szpecą gruzы pozostawione po rozbiórce starych domów, pełne rupieci, podwórka nieogrodzone od strony ulic. Rynek, pozbawiony zupełnie zieleni, robi przykre wrażenie i wygląd jego pozostawia wiele do życzenia. Powinno to być troską nie tylko Prezydium MRN, ale i wszystkich mieszkańców. Młodzież szkolna w Tarnowie i Bochni sama zakładała w br. i pielęgnowała zieleńce i skwery. Czy nie stać na to samo młodzieży z Chrzanowa? MRN podjęła już pracę w celu uporządkowania parku im. Przejazdu Polsko-Radzieckiej. Założono tu fontannę, która nie długo będzie już czynna i przystąpiono do budowy ogroduka jordanowskiego. Trzeba także pomyśleć o obsadzeniu ulic drzewkami, założeniu zieleńców na Rynku oraz pustych i nieużytych placówkach w centrum miasta. Przydałyby się także kosze na śmieci, których na ulicach jest tak mało.

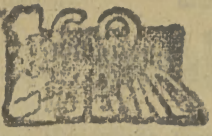
Wiele jest jeszcze pracy, żeby Chrzanów stał się naprawdę estetycznym miastem. Ale także ze strony mieszkańców trzeba więcej troski, więcej zrozumienia, więcej zyczliwości i serca dla swego miasta.

O SPRAWACH OŚWIATY I KULTURY

CHRZANÓW posiada kilka szkół podstawowych, zawodowych i liceum ogólnokształcące. W przyszłym roku powstanie tu jeszcze nowoczesna szkoła 7-klasowa w dzielnicy Kościelc. Dzieci rozpoczęły rok szkolny w czystych, odremontowanych salach, otrzymały nowe gabinety techniczne, świetlice i pomoce naukowe.

Życie kulturalne dzisiejszego Chrzanowa, rozwija się pomyślnie. Jest tu nowoczesnie wyposażone stałe kino „Zorza”, biblioteka powiatowa i biblioteka miejska z czytelnią. Często gości tu „Artos” z uromatycznym programem. Pragnieniem mieszkańców byłoby jeszcze otrzymanie nowej sali teatralnej. Istniejący do roku 1952 amatorski zespół teatralny musiał zaprzestać swej działalności z uwagi na brak stałego pomieszczenia. A szkoda. Jego przedstawienia stały na dobrym poziomie i cieszyły się dużym powodzeniem.

Wydział Kultury i Sztuki, który zna już troski mieszkańców Chrzanowa, na pewno dołoży wszelkich starań, aby potrzeby kulturalne tego miasta były już w niedługim czasie w pełni zaspokojone. (až)



Zurek żytni zabieleny.
Kotlety baranie, ziemniaki, salata z czerwonej kapusty.

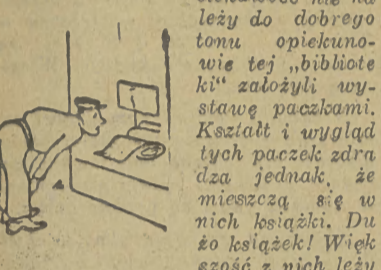
Przepis na zurek: Wygotować smak z koci i jarzyn, przecedzić, zalać zklanką żuru żytniego i zagotować. Przed podaniem dodać pół szklanki do brzo rozbitej śmietany.

Przepis na kotlety: Kotlety zbić lekko, posolić, popieprzyć i każdy maczać w roztopionym maśle. Smażyć na gorącym tłuszczu, rumieniąc na obydwie strony, aby w środku był niezbyt wysmażony.

Idąc ulicami KRAKOWA

NIE Z TEJ BRANŻY...

Od dłuższego czasu przechodnie interesowali się nader żywo wystawą sklepową przy ul. Łobzowej 52. Leżały tam sterty zakurzonej książki, cała kartoteka i dokumentacja biblioteczna. Widząc to żywo zainteresowanie i sądząc, że ciekawość nie na leży do dobrego tonu opiekunowie tej „biblioteki” założyli wystawę paczkami. Kształt i wygląd tych paczek zdradza jednak, że mieszczą się w nich książki. Dużo książek! Większość z nich leży w sklepie, a ponieważ trudno byłoby wytlumaczyć ich obecność w zamkniętym lokalu, więc na wystawie nalepiono kartkę z napisem: „Biblioteka branżowych spółdzielni pracy”.



Sądząc z wyglądu książek, opiekunowie biblioteki muszą być z jakiegokolwiek innej branży. A szkoda, bo przydałby się ktoś własnie z branży bibliotekarskiej. (r)

ZIELONE LAMPY



NARĘSZCIE są zielone lampy — zawołali zgodnie krakowscy foto-amatorzy i foto-zawodowcy. Bo rzeczywistość zielona lampy to poważny powód do radości dla wszystkich fotografów. Potrzebna jest ona nieodwołalnie do wywoływania filmów i brak jej na rynku dawał się mocno odczuć.

Lampy te sprawiły jednak wielu nowonabywcom pewne rozczarowanie. Nie myślcie jednak, że że one funkcjonują. O nie! Wprost przeciwnie świecą doskonale tylko...

W objaśnieniu, które dołączone jest do pudełka z żarówką, każdy wyraźnie przeczytał, że:

„Zielone lampy, w ciemnicy czyszczą się w ten sposób, że się jedynie lekka obetrą miękką szmatką...”

Tymczasem to wcale nie prawda! Zostawiliśmy lampę w ciemnicy, obok położyliśmy miękką szmatkę, oczekaliśmy godzinę, dwie — ale... wszystkie lampki jakby na złość się uparły i ani rusz nie chciały się wyczyścić!

Podobne próby robili i inni i z tym samym negatywnym wynikiem. Więc po co takie obieczanki? (dj)

SZKODZI KONTROLEROWI

PROSZĘ pana, niech pan tak oficjalnie nie pali papierosa w tramwaju, bo przecież w wozach tramwajowych palenie jest wzbronione. Przyjście kontrolera, będzie miał pan nieprzyjemności — i ja przy tym.

W ten sposób poucza konduktorka pasażera „ozwódek”.

Czyżby jej zda niem zaobca pale na tyłoni w wozach tramwajowych wydano tylko z uwagi na zdrowie służby kontrolnej MPK?

Widąc z tego, że „nie zna” ona celu wydanego zarządzenia. Wiec dobrze by było, żeby dyrekcja MPK pod tym względem pouczyła swój personel, gdyż ostatnio zdarza się coraz częściej, że wielu pasażerów pali papierosa w wozach tramwajowych natomiast służba konduktorów patrzy na to „przez pale”. (fw)

Jedną z atrakcji Miesiąca Poglębnia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

będzie Festiwal Filmów Radzieckich trwający w okresie od 10.X. do 8.XI

Na ekranach krakowskich zobaczymy nowe obrazy produkcji ZSRR

W ODCZAS Miesiąca Poglębnia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zorganizowane zostaną przez instytucje kulturalne i organizacje społeczne liczne imprezy, przy czym dużą atrakcją będzie Festiwal Filmów Radzieckich, trwający od 10 października do 8 listopada br. W okresie tym zobaczymy wiele obrazów produkcji radzieckiej, z których niektóre będą grane w Polsce po raz pierwszy.

Umowa między zakładami Nowej Huty o współzawodnictwo

Oddział modelarni Zakładu Remontowego w Nowej Hucie zawarł umowę z tamt. oddziałem stolarni o współzawodnictwo.

Współzawodnictwo to obejmuje przede wszystkim zwiększenie ilości oraz podniesienie jakości produkcji, przy czym brane jest pod uwagę usprawnienie mechanizacji przyrządów i urządzeń, zwiększenie nadzoru technicznego w warsztatach, wprowadzenie oszczędności na wszystkie materiały zarówno produkcyjne jak i pomocnicze, wykorzystanie wszelkich odpadów itp.

Dwie nowe młodzieżowe brygady w ZPC „Wawel”

Zwiększenie wydajności pracy w ciągu okresu dwutygodniowego o 5.872 kg — to zasługa brygad młodzieżowych w zakładzie nr 1 ZPC „Wawel”.

W zakładzie tym zorganizowano ostatnio dwie nowe brygady młodzieżowe — im. Hanki Sawickiej oraz im. Rosenbergów.

Młodzi pracownicy podjęli warty produkcyjne celem podkreślenia roli lidarności ze strajkującymi robotnikami we Francji. (koresp. Dz. F.)

Brygady racjonalizatorskie Sikorskiego i Kozenia usuwają «wąskie gardło» produkcji

Brygady racjonalizatorskie Sikorskiego i Kozenia ze Spółdzielni Włókniarstwa im. Pstrzowskiego zobowiązały się uruchomić w terminie do 30 września br. urządzenia do produkcji waty konfekcyjnej oraz zmontować nową cewiarke, co przyczyni się do usunięcia wąskiego gardła na tkalniach. Oszczędności z tego wynikające obliczane są na około 200 tys. złotych.

Zespół techniczny w tym terminie postanowił również wprowadzić do produkcji kilka nowych asortymentów jak: waty konfekcyjnej, tkaniny płaszczowej i parafolkowej, a zespół racjonalizatorski zobowiązał się opracować 6 nowych wnosków. (cz.)

Spółdzielni REDAKCJI

S. W. Kraków. Szkolenie nauczycieli odbywa się w zasadzie w liceach pedagogicznych, ale prócz tego istnieje możliwość ukończenia kursu nauczycielskiego przy Liceum Pedagogicznym w Krakowie, ul. Oleandrow 8. Kurs trwa 5 miesięcy, nauka jest bezpłatna, internatu przy kursie nie ma. Na kurs przyjmują się kandydaci, posiadający średnie wykształcenie. Ukończenie kursu daje pełne kwalifikacje nauczyciela szkoły podstawowej. Rekrutacja na kurs jeszcze trwa. Licea Pedagogiczne istnieją w Bochni, Tarnowie, Limanowej, Zakopanem i Nowym Sączu. W Liceum w Zakopanem są jeszcze możliwości przyjęcia na I r. (2243)

Z. Gałuszewska, Szczażnica. Interwiewaliśmy — okulary zostały Państwu przydzielone. (1091).

W CALYM województwie wyznaczono już kina festiwalowe, miejskie i wiejskie, w tym 4 w Krakowie i Nowej Hucie: „Uciechę”, „Wandę”, „Stal” i „Swit”. W kinach tych wyświetlony zostanie specjalny ogólnopolski program festiwalowy w skład którego wchodzi m. in. obrazy: „Admirał Uszakow”, „Przełom” (w 2 częściach), „Nierozłączni przyjaciele”, „Niezapomniany rok 1919”, „Podstęp swatki”, „Pieśniarz słonecznych stepów”, „Kasztanka” i „Rewizor”. Inauguracja Miesiąca nastąpi 9 października w kinie „Uciecha”, gdzie jako pierwszy zostanie wyświetlony kolorowy batalistyczny film „Admirał Uszakow”.

W pozostałych kinach zarówno miejskich, wiejskich jak i objazdowych ukażą się w okresie Festiwalu pozycje wyłącznie produkcji radzieckiej. W „Apollo” i w „Warszawie” zobaczymy np. 3 filmy: „Maksymek”, „Tajemnicza wyspa” i komedii muzyczną „Noc majowa”. 6 kin naszego województwa, w tym w Krakowie „Wolność” przeznaczone zostały na wyświetlanie komedii, w „Młodej Gwardii” wejdą na ekran obrazy o tematyce młodzieżowej. Pamiętano i o filmach dokumentalnych, które będziemy mogli oglądać w jednym z kin krakowskich. Wśród nich zobaczymy tego rodzaju kolorowe obrazy jak „Radziecka Białoruś”, „W lodach Oceanu”, „Wolga — Don”, „Opowieść o polowaniu” i „Mikołaj Gogol”. W „Apollo” w każdą sobotę wyświetlane będą filmy w wersji oryginalnej.

Również i na poranki dla najmłodszych, jakie odbędą się w Krakowie i 12 miejscowościach woj. krakowskiego, przygotowano interesujące filmy rysunkowe, bajki i krótkometrażówki.

W OKRESIE Festiwalu przewidziano w kinach województwa 30 seansów dyskusyjnych i konkurs dla młodzieży szkolnej. Zorganizowane zostaną też około 320 seansów przedpołudniowych dla młodzieży i pracowników poszczególnych instytucji. Na widzów czekają liczne niespodzianki jak: nagradzanie biletów (np. tysięcznego biletu) i na seansach dziecięcych: „zaczarowane krzesła”. Dziecko, dla którego zakupione zostanie krzesło, oznaczone pewnym umówionym numerem.

Umowa o socjalistyczną współpracę

Zakład Ochron Osobistych Centralnego Instytutu Ochrony Pracy w Warszawie zawarł umowę o socjalistyczną współpracę z katedrą towaroznawstwa przy Wyższej Szkole Ekonomicznej w Krakowie.

Na podstawie tej umowy katedra towaroznawstwa zobowiązuje się przeprowadzić odpowiednie badania laboratoryjne i terenowe oraz przedstawić szczegółowe opracowania dotyczące: 1) wpływu środków oczyszczających na odzież przemysłową i wytrzymałość tkanin, 2) sposobów oczyszczania tkanin impregnowanych i ogniotrwałych, 3) opracowania normy badania tkanin kwasoodpornych i ogniotrwałych.

Począwszy od 1 stycznia 1954 r. katedra będzie informować co kwartał CIOP o bieżącym stanie prac i wynikach badań. (f. w.)

127 tys. km bez naprawy

Drużyna parowozowa Ty 45-383 z parowozowni Kraków — Płaszów w składzie: starszy maszynista Teofil Lach i Stanisław Jaglarz oraz po mocnicy Leopold Kosak i Tadeusz Wieniuch, realizując w długofalowe zobowiązanie, przejechała bez napraw średnich i pęknięcia kotła 127 tys. km.

W okresie tym dzielna załoga parowozowa zaoszczędziła poważną kwotę na węglu i smarach. (cz)

rem, otrzyma zabawkę, książkę, bilet na przyszły seans itp.

Poza zwykłymi abonamentami sprzedawane będą specjalne abonamenty po cenach zniżonych, ważne tylko do jednego kina. Jest to aktualne w okresie Festiwalu, gdyż filmy zmieniane będą co dwa lub trzy dni, wykupując więc abonament ma się możliwość zobaczenia kilku ciekawych obrazów filmowych.

W czasie Festiwalu zorganizowane zostanie współzawodnictwo w skali ogólnopolskiej między poszczególnymi kategoriami kin i zarządami. Wezmą w nim udział wszystkie kina woj. krakowskiego. (bp)

Zrobić porządek z nieporządkami

KTOS dowolny powiedział swego czasu, że Kraków powinien mieć w herbie kreta, a to z tej przyczyny, iż w podwawelskim grodzie stale się rozkopuje ulice. Co do rozkopanych ulic to nie trzeba chyba tego udowodniać, iż tak jest w istocie. Stali mieszkańcy naszego miasta i przyjezdni stwierdzają to naocznie o każdej porze roku, a szczególnie w okresie „Dni Krakowa”. Tak się już bowiem składa, że miasto w okresie swoich „dni” jest specjalnie „rozryte”, a co gorsza rozkopane ulice pozostają takimi przez dłuższy okres czasu.

ALE ostatecznie wszystkie dotychczasowe wykopy mają jakiś cel. Pewne ulice otrzymują nowe nawierzchnie, gdzie indziej wymienione zostają stare szyny tramwajowe, założone przewody gazowe, kanalizacyjne itp. Jednym słowem owa „krecia” robota — choć w zółwym tempie postępująca — daje rezultaty. I ci, którzy przez dłuższy okres czasu chodzili rozkopaną ulicą, za-

Na zorganizowanych w II kwartale przez TPP-R 218 kursach języka rosyjskiego uczęszczało ponad 4 tys. osób

Ostatnio w Wojewódzkim Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyła się narada komisyjnej międzyorganizacyjnej do spraw nauczania języka rosyjskiego, na której omówione nowe formy organizowania kursów języka rosyjskiego.

W czasie obrad położono szczególny nacisk na organizowanie kursów w wielkich zakładach pracy, dla kadr technicznych oraz dla nauczycielstwa.

Ze sprawozdania wynika, że w II kwartale br. było czynnych 218 kursów, na które uczęszczało 4.021 osób. (cz.)

W świetlicy dworcowej

KRAKOWSKI Dworzec Główny może poszczycić się dobrze urządzoną świetlicą dla podróżnych, uruchomioną w celu pożytecznego wykorzystania czasu przez czekających na odjazdy pociągów. Na młodych czystych stolikach widnieją klucze z kwiatkami oraz dzienniki i czasopisma. Ponadto podróżni mają do dyspozycji 505 książek stanowiących bibliotekę dworcową. Świetlica dostarcza również czekającym na pociąg takich rozrywek jak szachy, warcaby, a czasem audycje radiowe oraz muzykę z płyt.

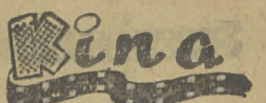
Można tu spotkać robotników, żołnierzy, młodzież szkolną i wiele, wiele innych osób czekających na pociąg.

Na ścianach spostrzegamy planse, które pozwalają zapoznać się z wielkimi budowlami, jakie powstaną w naszej 6-lacie. Znajdują się tu również stoisko z książkami, gdzie podróżni mogą kupić interesującą ich lekturę. Odbijają się także odczyty o tematyce aktualnej, związanej z sytuacją między narodową. Plan pracy świetlicy dworcowej przewiduje też liczne występy artystyczne.

Świetlica czynna jest całą dobę i cieszy się dużą frekwencją. Odbiera ją przeciętnie dziennie 500 osób.

Byłoby tu jednak jeszcze przyjemniej, gdyby dyżurnicy częściej przełączały na salę audycje radiowe, a kierownik dopilnował zmiany gazetki ściennej. (Z. Wój.)

CO GDZIE KIEDY



Słowackiego — godz. 19.15 „Grzegorz Dydala”, w poniedz. — nieczynny.
Stary (duża sala) — godz. 19.15 „Rozbity dzban”, w poniedz. — nieczynna (mała sala) — godz. 19.30 „Wielka polityka”.
Kolejarz ZZK — godz. 19 „Balik gospodarski”.
Poezji — godz. 19.15 „Kopernik”.
Młodego Widza — godz. 19 „Awanturny w Chioggi”, w poniedz. — „Pan Damazy”.
Grotteska — nieczynny.
Satyryków — godz. 19.15 „Zadry i kadry”.
Gnom (w teatrze Studio) — godz. 16.30 „O jeżu zaklętym”.
Cyrk nr 6 — na Błoniach — godz. 15 i 19, w poniedz. — godz. 19.

Uciecha — „Sprawa do załatwienia” godz. 16.15, 18.15, 20.15.
Warszawa — „Sprawa do załatwienia”, godz. 15.45, 17.45, 19.45.
Wanda — „Dom na pustkowiu” godz. 16, 18, 20.
Młoda Gwardia — „Miasto nieujarzmione” godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Gromada”, godz. 15, 17, 19.15, w poniedz. godz. 19.
Wolność — „Dumna królewna”, godz. 16, 18, 20.
Apollo — nieczynny.
Sztuka — nieczynny.
Dworcowe — godz. 16 — 24 — PKF „Egzamin”, „Pogotowie ratunkowe”.
„Szcześliwie dzieciństwo”. W poniedz. nieczynny.

WYSTAWY

Muzeum Archeologiczne (plac Wolności), „Sztuka w stroju ludowym”.
Muzeum Archeologiczne przy PAN, ul. św. Jana — „Zbiory archeologiczne”.
Wystawa w Domu Szolaryskich (plac Szczyński).
Muzeum Historyczne miasta Krakowa ul. św. Jana 12.
Oddział Muzeum Narodowego przy ul. Smoleńsk 9 III p. „Ztóry dawne, jako produkt sztuki i rzemiosła” i „Sztuki artystyczne dawne i współczesne”.

dyżury

POGOTOWIE RATUNKOWE
Pogotowie Ratunkowe — ul. Siemiradzkiego 1. Telefon: 222-22 i 211-12.
Udziały pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach późniejszych.
Ambulans Pogotowia czynny jest całą dobę.

DYŻURY APIEK
Rynek Gł. 42, Długa 4, Rakowicka 12, pl. Inwalidów 7, Senatorska 5, Grzegorzewska 9, Krakowska 1, Grodzka 17.

DYŻUR CHIRURGICZNY
Niedziela — I klinika chirurgiczna.
Poniedziałek — II klinika chirurgiczna.



NIEDZIELA, 13 WRZESNIA
6.00 Wiadomości poranne, 6.05 Muzyka na dzień dobry, 6.55 Program dnia, 7.00 Wiadomości poranne, 7.05 Kalendarz radiowy, 7.10 „Od melodii do melodii”, 7.55 Program dnia i komunikaty, 8.00 Dziennik poranny, 8.15 Muzyka, 9.25 Wieść tańcy i śpiewa, 9.40 Słuchowisko dla dzieci w wieku przedszkolnym, 9.55 Skrzynka ogólna PR, 10.10 Poezji i muzyka, 10.40 Konferencja typologiczna — aud. w oprac. dr. Trampiera, 10.50 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem, 11.10 5:0 dla młodzieży, 11.40 Skrzynka Wzschodnicy Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranek symfoniczny w wyk. ork. rozgl. bydgoskiej PR pod dyr. Arnolda Rezlera, 13.15 Audycja dla młodzieży, 13.30 Wiadzie sąsiedzi jak kto siedzi, 13.40 Dzienniczek harcerza, 13.45 Popularne piosenki, 14.00 „Zwycięski zespół” — aud. słowno - muzyczna Zygmunta Ostrofski, 14.25 Melodie Pogumanta, 15.15 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci pt. „Baśń o carze Saltanie”, 16.15 Realne marzenia, 16.20 Muzyka operetkowa, 16.40 Kwiatki... kwiatki..., 17.00 Wiadomości populudniowe, 17.15 Koncert ork. rozgl. wrocławskiej, 17.55 Chwila poezji, 18.00 „Sprawa Rosenbergów” — słuchowisko, 19.30 Melodie taneczne w wyk. zesp. J. Haralda, 20.00 Koncert chopinowski, 20.30 Na fali humoru i satyry, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.15 Felieton, 21.30 Muzyka taneczna, 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski, 23.00 Lokalne wiadomości sportowe, 23.50 Muzyka taneczna, 23.10 Koncert symfoniczny — utwory Jana Brahmsa, 23.50 Ostatnie wiadomości.

Na wókanadzie SADOWIEJ

SKAZANIE PRZESTĘPCÓW
PRZED sądem wojewódzkim w Krakowie toczyła się ostatnio rozprawa Jerzego Krawczyńskiego i Kazimierza Jabłońskiego, oskarżonych o dokonanie napadów rabunkowych i włamań.

M. in. dokonali oni włamań do sklepu PZGS w Nowym Targu skąd zabrali towary konfekcyjne wartości 23.000 zł. Okradli również zakład fryzjerski, gdzie zrównali różnego rodzaju wartości 8.000 zł.

Po przesłuchaniu świadków i udowodnieniu winy oskarżonym sąd skazał J. Krawczyńskiego na 4 lata a K. Jabłońskiego na 8 lat więzienia.

Redaguje: Kolegium
Redakcja: Kraków, Wiśniewa 2, II p.
Administracja: RSW „Prasa” — Wiśniewa 2, III p. tel. 538-63.
Telefony: redaktor naczelny i sekretariat: 216-78, dział m. i. s. 219-48, dział terenowy 549-34 i łączności z czytelnikami 21-95 (w g. 19-17) dział sportowy. Druk RSW „Prasa”.

Po spokojnym locie piłkarze wylądowali w Sofii

Obserwacje dziennikarzy CSR o futbolistach bułgarskich

(Sofia — telefon własny)

SOFIA niezwykle interesuje się dzisiejszym spotkaniem piłkarskim...
Bulgaria — Polska. Mecz ten jest tematem rozmów nie tylko zwolenników sportu. Wybiera się na zawody prawie cała młodzież bulgarskiej stolicy. O zaciekawieniu dzisiejszym meczem świadczy fakt, że w starczyło podać przez telefon, że szukamy piłkarzy polskich, a telefonistka bułgarska połączyła nas z kierownictwem naszego zespołu i za chwilę mieliśmy szczegóły dotyczące przelotu reprezentacji Polski.

Mistrzostwa szachowe Krakowa

W zawodach szachowych o mistrzostwo Krakowa uzyskano nast. wyniki: w I grupie: Start — Sp. Skórzanich — Gwardia 10:0, Ogniwo II — Stal N. Huta 6,5:1,5, Unia — Kartonaże — Poczta — Łączność 2,5:5,5.
W II grupie Spójnia CZPMs wygrała z Unią KZP 5:3. Odwołany mecz Kolejarza DOKP II — Biuro Projektów Kol. zostanie rozegrany w dniu dzisiejszym. (h)

Drugi rzut spotkań o Puchar Polski

W dniu dzisiejszym, w niedzielę rozegrany zostanie drugi rzut spotkań na szczeblu gminnym o „Puchar Polski”.

Spółród wielu spotkań, jakie zobaczymy na stadionach krakowskich...
W dniach dzisiejszym, w niedzielę rozegrany zostanie drugi rzut spotkań na szczeblu gminnym o „Puchar Polski”.

Smysłów i Reshewsky prowadzą

W dalszym ciągu turnieju szachowego kandydatów do gry z mistrzem świata Botwinnikiem, dogrywano niedokończonych partii z poprzednich rund. Bez wznowienia gry Gligoric (Jugosławia) poddał się Szabo (Węgry), a Stahlberg (Szwecja) Reshewsky'emu (USA). Bronstein (ZSRR) i Euwe (Holandia) zgodzili się na remis. W dalszych partiach Smysłów (ZSRR) pokonał Hellera (ZSRR), a Kotow zremisował z Keresem i ze Smysłowem.

Po siedmiu rundach w tabeli prowadzą w dalszym ciągu Smysłów i Reshewsky — po 5 punktów.

Nowi mistrzowie sportu

Następujący zawodnicy i zawodniczki otrzymali tytuły „mistrzów sportu”:
Pływanie — Mroczkowski (CWKS), Tokkaczewski (Ogn), Chruszczówna (AZS), Lekkoatletyka — Chromik (CWKS), Krzyszkowiak (CWKS), Strzelectwo — Krawiec (CWKS), Wioślarstwo — Blaschczekowicz (AZS), Deżo Csaba (AZS), Łucznictwo — Mazurek (Ogn.), Hauschild (Ogn.).

Przy aparacie jest kierownik Krug, który będzie naszym sprawozdawcą z dzisiejszego spotkania piłkarzy Polski i Bulgarii.

Zgodnie z rozkładem lotu wystartowaliśmy w Warszawie o godz. 9 w piątek i po 2 i pół godzinach podróży byliśmy w Budapeszcie. Po pół godzinie przesiadaliśmy się do samolotu, utrzymującego komunikację pomiędzy stolicami Węgier i Bulgarii i po nadzwyczaj spokojnym przelocie wylądowaliśmy w Sofii o godz. 16.

Mieszkaamy w reprezentacyjnym hotelu „Bulgaria”, skąd po obiedzie zakończonym deserem składającym się ze wspaniałych winogron i brzoskwiń, udaliśmy się na mecz o mistrzostwo I ligi pomiędzy drużynami sofijskimi Spartakiem i Dynamo. Spotkanie zakończyło się wynikiem 0:0, przy czym charakterystyczną cechą dla obu drużyn była gra ostra i... brak strzałów.

Będziemy grać na nowym, reprezentacyjnym stadionie o godz. 16. Zawodnicy czują się dobrze, lot znieśli bez specjalnych „emocji”.

Po wylądowaniu w Sofii na lotnisku witali nas przedstawiciele bułgarskiego aktywu społecznego i bułgarskiego GKFF oraz dwaj członkowie naszego Poselstwa.

Po kolacji udaliśmy się na krótki spacer i o godz. 21 byliśmy już w łóżkach.

JAK w chwili obecnej grają piłkarze bułgarscy, z którymi reprezentacja nasza rozegra mecz w dniu dzisiejszym.

W DNIU jutrzejszym na boisku Kolejarza ul. Grzegorzecka odbędzie się o godz. 15.15 towarzyskie spotkanie piłki nożnej pomiędzy drużyną Centr. Zarz. Przem. Mięsnego a Krak. Zakł. Wodno-Inż.

Dochód z imprezy przeznaczony jest na budowę Warszawy.

TRENINGI KOSZYKARZY
TRENINGI koszykarzy Stali ZBMIA odbywają się w każdy poniedziałek, środe i piątek o godz. 16.30 na boisku przy ul. Fabrycznej. Zapisy nowych członków przyjmuje się w w/w dniach na boisku, lub w sekretariacie przy ul. Grzegorzeckiej 78.

W dniu dzisiejszym odbędzie się tylko jeden zaległy mecz o mistrzostwo II ligi. Będzie to spotkanie Stal Sosnowiec — OWKS Bydgoszcz.

siejszą niedzielę? Akurat tydzień temu również w Sofii odbył się mecz CSR — Bulgaria, zakończony zwycięstwem Czechosłowacji 2:1. Jak wynika ze sprawozdań prasy czechosłowackiej, zwycięstwo to było wywalzone bardzo ciężko. „Czechosłowacki sport” w nr 72 z dnia 8 bm. podaje wiele ciekawych szczegółów odnoszących się do zespołu bułgarskiego.



„Bulgarzy poczynili w grze znaczne postępy — czytamy w tym piśmie: — Grają oni dużo lepiej niż dwa lata temu, kiedy graliśmy z ich reprezentacją. Przegrali jednak spotkanie przez słabszy strzał. Bulgarij oddali na naszą bramkę 27 strzałów, a my 13. Mieli 2 rzuty wolne, — a my ani jednego. I mimo że często atakowali w 8-kę, a my przeważnie w trójkę, nie mogli nas pokonać. Atak bułgarski stał się dość skutecznym, z zaniechaniem bardzo dobrej prawej strony Janew — Kolev. Ciężar gry spychano na Bożkova, który wprawdzie był najlepszym graczem na boisku, ale sam nie mógł wygrać meczu. Zresztą zawodnik ten po meczu przyznał, że piłkarze CSR byli lepsi taktycznie i stanowili bardziej zwarty kolektyw”.

Należy jeszcze dodać, że zgodnie podaje cała prasa CSR, że drużyna bułgarska grała bardzo ostro i twarde.

Polscy motocykliści już trenują w CSR

Do Gottwaldowa już przyjechała ekipa polskich motocyklistów, która weźmie udział w międzynarodowych zawodach, które rozpoczną się 15 bm. Ogółem w „Sześciodniówce”, bo tak nazywa się wyścig, startować będzie 246 zawodników z 18 krajów. Obok drużyny polskiej trenują już zawodnicy Bułgarii, Rumunii, NRD, Anglii, Niemiec zachodnich i Szwajcarii.

Trasa „Sześciodniówki” liczy ponad 2000 km, a zawodnicy będą mieli do przejechania przeciętnie 400 do 500 km dziennie, drogami bitymi i terenowymi, przy czym start i meta będą w Gottwaldowie.

Mecz Tirana-Warszawa przełożony

Ponieważ drużyna albańska, występująca jako reprezentacja Tirany przedłużyła swój pobyt w Związku Radzieckim, spotkanie Warszawa — Tirana przełożone zostało na termin późniejszy.

W dniu dzisiejszym odbędzie się tylko jeden zaległy mecz o mistrzostwo II ligi. Będzie to spotkanie Stal Sosnowiec — OWKS Bydgoszcz.

Dobra forma krakowskich siatkarek

W piątek rozpoczęły się na kortach Spójni w Poznaniu półfinalowe rozgrywki w siatkówce drużyn żeńskich o mistrzostwo Polski. Udział w nich biorą: warszawska Spójnia, krakowska i gdańska Gwardia oraz szczebiński i poznański Kolejarz.

Pierwsze mecze wykazały, że najsilniejszym zespołem jest bezsprzecznie warszawska Spójnia. Drużyna ta wystąpiła z reprezentantkami Polski: Wojewódzka, Zieliński i Zarycka.

Obok Spójni dobrze zaprezentowała się krakowska Gwardia. Dużo słabszy poziom wykazują pozostałe zespoły: Gwardia Gdańsk, Kolejarz Szczecin i także Kolejarz Poznań. Brak im jest przede wszystkim regularności, blokingu i umiejętności taktycznego rozwiązywania gry.

W pierwszym spotkaniu Gwardia Kraków pokonała Kolejarza Poznań 3:1 (10:15, 15:4, 15:12, 15:16). Czteroseciowa walka zakończyła się również pojedynkiem w drugim spotkaniu, w którym zmierzyły się Kolejarz Szczecin z Gwardią Gdańsk. Zwyciężyły szczecinianki 3:1, (14:16, 15:9, 16:14, 15:7).

W trzecim spotkaniu szczecinianki uległy zdecydowanie warszawskiej Spójni 0:3 (10:15, 5:15, 4:15). Tylko w pierwszym secie potrafiły one nawiązać równorzędność, w pozostałych dwóch wyraźnie ustępowały swym przeciwnicom.

W ostatnim meczu pierwszego dnia turnieju zespół poznańskiego Kolejarza pokonał gdańską Gwardię po ciężkiej walce 3:1 (15:6, 9:15, 15:12, 15:9). (c)

Trzy rekordy Polski w pierwszym dniu mistrzostw pływackich

TRZEMA rekordami Polski rozpoczęli pływacy swoje „letnie” mistrzostwa. Na pływalni AWF od samego rana trwały eliminacje, a po południu finały.

Najbardziej wartościowy rekord Polski (już na europejskim poziomie) ustanowił Marek Petrusiewicz (Stal Wrocław), przepływając 100 m st. klas. w 1:12,8. Warto tu wspomnieć, że rekord świata na tym dystansie jest zaledwie lepszy o 1,6 sek.

Dwa następne rekordy ustanowili: Lutomski (Sp. Poznań) na 400 m st. grzb. — 5:30,5, po zwycięstwie nad ostatnimi metrow z Bonieckim (GWKS Ł.), który uzyskał również lepszy czas od starego rekordu — 5:30,6 i Stelmazyk (GWKS Szcz.), który na 400 m st. zmien. osiągnął 5:40,5 i pokonał Krokoszyńskiego (Gw. Kr.) — 5:56,2.

Do najbardziej zwyciężonych pojedynków należała konkurencja 400 m st. dow. kobiet, gdzie od startu do mety Weraško i Dzikówna toczyły ze sobą porównywalny pojedynek. Na ostatnich 50 m Dzikówna wyprzedziła rekordzistkę Polski i „odwieczną rywalkę”, zwyciężając w czasie 5:50,0. Weraško miała 5:52,4.

I jeszcze jedna mistrzyni przegrała. Była to Gryka, która na 200 m st. klas. uległa Malinowskiej (Wł. Ł.). Trzecią była Zwierzchaczewska (CWKS). Mroźowna nie płynęła, zdyskwalifikowana w przedbiegu.

Oto zwycięzcy pozostałych konkurencji finałowych pierwszego dnia: 200 m st. dow.: 1) Tokkaczewski (Ogn. Wr) — 2:15,5, 2) Lewicki (St. Wr) — 2:19,3; 400 m st. grzb. kobiet: 1) Milnikiel (Bud. St.) — 6:03,0 przed Kirchner (St. Wr.).

Najbardziej zwyciężoną konkurencją był wyścig na 200 m st. mot. mężczyzn. Nikodemski prowadził przez 150 m, ale dalej osłabł i był dopiero czwarty na mecie. Zwyciężył Dobrowolski

WIECH

Zaprawa z „kotkiem”

OSTATNIE dni urlopu spędzam na podróżach po Polsce. Ale nie zwiadam, jakby ktoś mógł przy puszczać, szczególnie pięknego w mglicie wrześnieowych poranków, Krakowa, nie nęcił mnie czysty prąd cewity Poznań, nie urzeka czar zmartwychwstałych uliczek starego Gdańska, obojętnie omijam ruchliwy Wrocław. Szlak moich wędrówek wiedzie przez małe miasteczka drzemiące na uboczu, z dala od głównych linii kolejowych i autostrad.

Tu z pasją wleczę całym dniami chodzę od sklepu do sklepu. Wchodzę i pytam — zmęczonym głosem: — Czy jest biała pasta do podłóg „z kotkiem”?

Gdy mi odpowiadają, że jest, ale ciemny małań, opuszczam głowę i wlokę się dalej.

Tu muszę wyjaśnić, że nie jestem. broń Boże, jakimś namiętnym zbieraczem białej pasty „z kotkiem”. Szukam także impregnowanego zielonego płaszcza na wzrost 1,85, tropię ślad szamponu „Pixin” do ciemnych włosów, poszukuję Piperazyny musującej, czajnika oraz jeszcze około dwunastu artykułów

z dziedzin: chemicznej, galanterijnej i gospodarstwa domowego, których nie podobna dostać w dużych miastach, a które podobno zalegają półki sklepów w małych osiedlach.

Te artykuły to zamówienia liźnych krewnych, a nawet dalszych znajomych, pragnących wykorzystać okazję „mego wyjazdu w teren” w poszukiwaniu pasty „z kotkiem” dla żony.

Kiedy wreszcie po długich poszukiwaniach udało mi się wpaść na trop tej rzadkiej zaprawy w Lubaniu Śląskim, tuż pod granicą, wykupiłem cały zapas, w ilości 20 dużych pudełek, chociaż była bez kotka.

Uginając się pod ciężarem walizki, pod obrzetałem podejrzliwych spojrzeń celników i funkcjonariuszy granicznych wgramoliłem się wreszcie do pociągu.

W wagonie sypialnym, do którego przesiadłem się we Wrocławiu, spotkałem znajomego aktora. Był jakiś podeścisławiany z dumą pokazując mi pękata pazołę, mówiąc: — Panie, gdzie ja nie byłem!

Całą Polskę wzdłuż i wszerz przejechałem z występami i nareszcie w Ziembicach, patrzę, jest, stoi na półce i nikt go nie kupuje. W minutę był mój!

Drżącymi rękami rozpakałem zawiniątko i zdumionym moim oczom ukazało się lśniące emaliowane naczynie z uchem, specjalnie cenione w domach gdzie są drobne dzieci.

Aktor ma małego synka; co chwila dotykał swego nabytku jakby chcąc się przekonać, że nie jest on sennym majakiem po czym ustawił go we wszystkich kąciach sypialnego przedziału, każąc mi podziwiać jego aerodynamiczne kształty i lśniącą polewę.

Wreszcie zmęczeni posłaliśmy spać. Pod Warszawą obudził mnie pełen rozpaczy i złości krzyk artysty. Okazało się, że dwaj nasi współtowarzysze podróży z górnych łóżek, wstawszy w nocy, przypuszczali, że wyżej opisane emaliowane naczynie stanowi własność „Orbisu” i na leży do udogodnień przedziału...

Uporasz się jakoś z trudnościami wylądowaliśmy w końcu w Warszawie. Ale nie było się bez przygody. Ucho walicy przeciwkoonej pasty urwało się. Na szczęście w pobliżu była mydlarnia. Wszedłem tam, by kupić sznurka, którego nie było. Za to wszystkie półki uginwały się pod pudełkami z napisem: „Terpentynowa bezbarwna zaprawa do podłóg „z kotkiem”.

Najlepsi strzelcy II ligi

Aktualna tabelka strzelców II ligi przedstawia się obecnie następująco:

- 19 bramek: Norkowski (Gwardia Bydgoszcz).
- 13 bramek: Smektała (Kolejarz Leszno).
- 11 bramek: Kokot (Wł. Łódź), Kraśka (Górnik Bytom).
- 9 bramek: Pulikowski (Górnik Wałbrzych).
- 8 bramek: Szularz, Gawroński, Weśloński (Kolejarz Warszawa), Cymbulski (Sp. Warszawa), Brzeski (Gwardia Bydgoszcz).
- 7 bramek: Bożek (Wł. Kraków), Manowski (OWKS Bydgoszcz), Krezel (Stal Sosnowiec), Soporek (Wł. Łódź), Jezierski (Sp. W-wa), Morek (Gw. Kielce).
- 6 bramek: Żmudzki (Lotnik W-wa), Szymura (Stal Sosnowiec), Jabłoński (Gw. Kielce), Jankowiak (Kol. Leszno).
- 5 bramek: Piątek (Gw. Bdg.), Sobek (Górnik Bytom), Kurzyca (Stal Sosnowiec), Krawczyk (Górnik Bytom), Kubocz (Wł. Łódź), Jezierski (Wł. Łódź), Tarsia (Ogn. Tarnów), Pilarski (Wł. Łódź).
- 4 bramki: Barwiński, Oprych, Potempa (Ogn. Tarnów), Zelenay (Kol. W-wa), Majewski (Stal Sosnowiec), Halemba (Wł. Kraków), Wojciechowski (OWKS Bdg.), Drapiewski (Gwardia Lublin), Hartel, Swiecz (Lotnik W-wa). (es).

DOKŁAD DZIS PÓJDZIEMY?

PIŁKA NOŻNA
O wejście do ligi wojewódzkiej: boisko Stali KZWME, godz. 16.30, Stal KZWME — Unia Tarnów.

Spotkania w ramach „Dnia juniorów” (czwórnoc miast), boisko Ogniwa al. Puskzina: godz. 15 Budowlani Opole — Kraków II, godz. 16.15, Górnik Zabrze — Kraków I.

BOKS
Zawody o mistrzostwo II ligi bokserskiej — hala sportowa przy ul. Zwierzynieckiej 26, godz. 11 Ogniwo Kraków — Kolejarz Szczecin, godz. 19 OWKS Kraków — Stal Wrocław.

SIATKÓWKA
Turniej siatkówki męskiej — korty AZS przy ul. Rakowickiej 27 (w wypadku niepogody sala WKFF ul. Manifestu Lipcowego 27), godz. 9.30, Spójnia Wawel — AZS WSWF Kraków, godz. 11, reprezent. Górnika — Gwardia Stalinogród, godz. 15 repr. Górnika — Spójnia Wawel oraz Gwardia Stalinogród — AZS WSWF Kraków.

KOSZYKÓWKA
Towarzystwie zawody koszykówki męskiej — boisko Zrywu w Nowej Hucie, godz. 17, repr. ZS Stal okr. krak. — AZS Kraków.

Spotkanie o wejście do A klasy (mężczyźni) — sala WKFF ul. Manifestu Lipcowego 27, godz. 19: Unia Kartonaże — Włóknarz Kr.

TENIS
Spotkanie o mistrzostwo ligi okręgowej, korty Kolejarza ul. Grzegorzecka, godz. 10, Kolejarz Kraków — Gwardia Kraków.

PIŁKA RĘCZNA
Spotkanie o wejście do I ligi (drużyny męskie) stadion OWKS, ul. Bronowicka 5, godz. 11.

KOLARSTWO
Wojewódzkie wycięgi kolarskie łącznościowców — start w Bonarce o godz. 11. Trasa Bonarka — Przebieczany — Bonarka. OWKS Kraków — Stal Zielona Góra.

Spojrzeni po sobie w rozpaczy. Nie mieli doświadczenia w takich historiach. Labuc myślał, czyby nie skoczyć do Prażułowej, ona zielenka, ma pewnie coś i na uspokojenie placu. Przypomniał sobie jednak wrzaski kawki, dowód, że baba wywędrowała gdzieś sobie tylko znanymi drogami. Leśniczy brwi miał ściągnięte, czoło zryło mu się zmarszczkami. Wrażliwy, cierpiący na równi z Michałem, tym bardziej, że w czasie wspólnych węzłów po lesie przywiązał się do chłopca tak mocno, jak chyba do żadnej innej żyjącej istoty. Co tu robić?

Zdało się im, że chłopiec powoli się uspokaja. Ledwie jednak Labuc dotknął jego włosów swą dłonią, szloch wzmożł się od nowa. Leśniczy ostro, gwałtownie odrącił rękę przyjaciela.

— Zostaw, a to mu jeszcze gorzej!
— Od czego? Że gładu? — Labuc sam czuł to, tym bardziej uraziła go uwaga przyjaciela.

Naclylili się ku sobie, szepotali jak spiskowcy.
— Znowu ten Piętkowski, szelma! Pobit chłopaka. On taki zawsze, gadzina nieszcześna...

— I jak to zakończyć? — harmonista zmarszczył czoło, nagle się stuknął w nie całą dłonią, otworzył gębę, w teście chwili podejrziwie spojrział na przyjaciela, zmilkł. Waniksza również coś tam musiał sobie pomyśleć, nieufnie, z tajoną groźbą zerkał na harmonistę. Nowe jakieś myśli zalegały się w ich głowach...

Michał podniósł oczy, wpatrzył się w dzień wstający za oknem. Śliczne wychynęło nagle zza horyzontu, żywym światłem spłynęło na ziemię, załapał ją mocnymi barwami. W pokoju przedmioty powlokły się czerwona glazura, wypiękniły. Michałek czuł, jak wraz z tym światłem coś pogodnego wlewa się w jego serce. Rekawem poszarpanej wiatrem podszywanej kapoty przetrął czerwone, podpułchnięte oczy. Wieleż się to on dzisiejszego dnia napłakał? I co ci dwaj przyjaciele o nim pomyśla? Maże się jak ostatnia baba. Zawstydzili się leśniczego i harmonisty. Błysnęła mu myśl, czy by nie umknąć z tej chaty, nie pognać gdzieś w pole, tam wintrowi, drzewom i ptakom powierzyć swe tajemnice, swój ból. Nie odpowiedzą, ale zrozumieją, na pewno zrozumieją. Chytrze podciągnął jedną nogę, podkurczył ją jak do skoku, lekko podniósł się na siedzeniu... W tej chwili twarda łapa Wanikszy opadła

na całym ciężarem, przygwoździła do chwającego się krzesła.

— O, ryberko, nie udziesz mnie, nie... Znam ja ciebie, ale ze starym Waniksztą nie tak łatwo... I czego chcesz uciekać? Od kogo? Tu nie Piętkowsy...

Michał spod rzęs spojrział na obu. Widział przyjazne, strokane wejżenia, serdeczne uśmiechy. I nagle, chyba pierwszy raz w życiu, zapragnął wygadać się im ze swych najtajniejszych spraw. Śmiało już podniósł głowę. Oni jakby zrozumieli, o co mu chodzi, przysiedli, patrzyli z namiętnością.

— Ja rzadko płaczę, naprawdę... — próbował się jeszcze usprawiedliwić.

— To źle, to źle. I mężczyźni nie gańba czasem płakać, jak go coś boli... Aby tylko leż nie obnosić go świecie. Przy przyjaciółkach możesz... — Waniksza mówił głosem łagodnym, zapalczywie emil papierosa, uśmiechał się ciepło.

— Ja już nie wróce więcej do Piętkowskiego... — wybuchnął, spojrział po ich twarzach. Pokiwal przytakującymi głowami. — Dawno bym to zrobił, ale bałem się. I dziś się boję. Poradźcie, wuju, poradźcie, panie! — zwracał się to do jednego, to do drugiego. — Co mam zrobić? Piętkowskiemu już kilka razy mówiłem że sobie pójdę, że nie mnie obchodziż on ani jego krowy i konie, jego syn czy żbże... On śmiał się tylko. „Spróbuj — mówił — w tydzień się w Polsce nie będzie. Niemiec jesteś, tak cię zapisano w urzędzie, wywożąc cię stąd. Ot, i tyle. Idź sobie, jak chcesz, ja nie trzymam...” I dziś mnie tak samo groził. A ja przecież dlatego zostałem, że nie chciałem do Niemiec. Nic mi po nich... Ojciec był Polak, ja też. Pał niech

sobie będzie Niemcem i matka... Chcę być tu z ojcem. Jego Nierczy zabili... I co mam robić? Bo Piętkowski da znać milicji, wsadzą mnie do więzienia, potem wywożą... — urwał, wbił w nich błagalne spojrzenie.

Patrzyli po sobie. Ot, i wydała się tajemnica. Ze ten łobuz nie rzekł im tego wcześniej! Wciąż zachodzili w głowę, co go trzyma u Piętkowskiego. Przecież od czterdziestego szóstego roku tam siedział, przy Piętkowskim chował się od wyjazdu matki. Myśleli, że może to ona tak uzgodniła ze starym sknerą za cenę jakichś zastawionych mu rzeczy, albo tej ziemi po Kaniszkach. A tu tak sprawa stoi. Fiu, fiu. To dlatego Piętkowski tak bezkarnie wykorzystywał chłopaka, kazał spełniać najcięższe roboty. Dlatego. Przecież i do szkoły nie chciał posyłać. Zgodził się zagrozić przez komisję, dzięki temu mógł Michał ukończyć czteroklasówkę... Aha, to tak, to tak...

I nagle twarze ich rozjaśniły się. Obaj powstali, obaj nagle zagadali do chłopca.

— Nikt cię nie wywiezie! U mnie zostaniesz, razem będziemy pilnować lasu, Michałek...

— Gówno cię kto ruszy! Nie bój się! Już cię od siebie nie puszcze.

W teście chwili jak na komendę odwrócili wzrok od chłopaka, z pasją wlepili się w siebie rozbudzonymi oczami. Przypomnieli chwilę, jak to już raz podobne podejrzenia przeleciały im przez czaszki, gdy tak wtedy spoglądali po sobie bez słowa. Labuc wykiwał siebie, co mu kazano, u diabła, gadać dziś o swej samotności. Pewnie stąd zrodziła się Wanikszy myśl zabrania Michała. Ale guzik mu go odda; nie tak łatwo to będzie! Chłopak zostanie przy nim. Trzeba to tylko temu wścawcowi wyraźnie powiedzieć. Niech nie myśli, że na głupiego trafił... O nie.

— Ty, Józef, tu nie masz rozumu. W głuszę będzie chłopca zamykał. Tutaj między ludźmi odpocznie, fachu się jakiego przyuczycy... Co by robił między twoimi borsukami? Daj pokój głupim myślom. — mówił spokojnie, w głosie kryła się łatwo wyczuwalna groźba.